Berlin 48 godz. przed startem WYŚCIGU POKOJU

A w niedzielę...

● Obszerną relację z trasy I etapu Wyścigu Pokoju,

● Sprawozdania z meczów I ligi piłkarskiej Ruch Chorzów — Pogoń Szczecin oraz Polonia Bytom — Polonia Bydgoszcz,

● Relację z międzynarodowego meczu w koszykówce mężczyzn Polska — Litewska SRR,

● sprawozdania z wielu innych sobotnich imprez sportowych w kraju i za granicą,

● oraz... niespodziankę. znajdziecie w niedzielnym wydaniu „Przeglądu Sportowego", które od tego tygodnia począwszy, wprowadzamy na okres letniego sezonu sportowego.

Tak więc od maja „PS" ukazywać się będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Czwartek KADRA PIŁKARZY NA HAMBURG I KRAKÓW **str. 2**

PRZEGLĄD SPORTOWY

30 KWIETNIA 1959 R. | Nr 67 (3300) | Rok założenia 1921 | CENA 80 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106

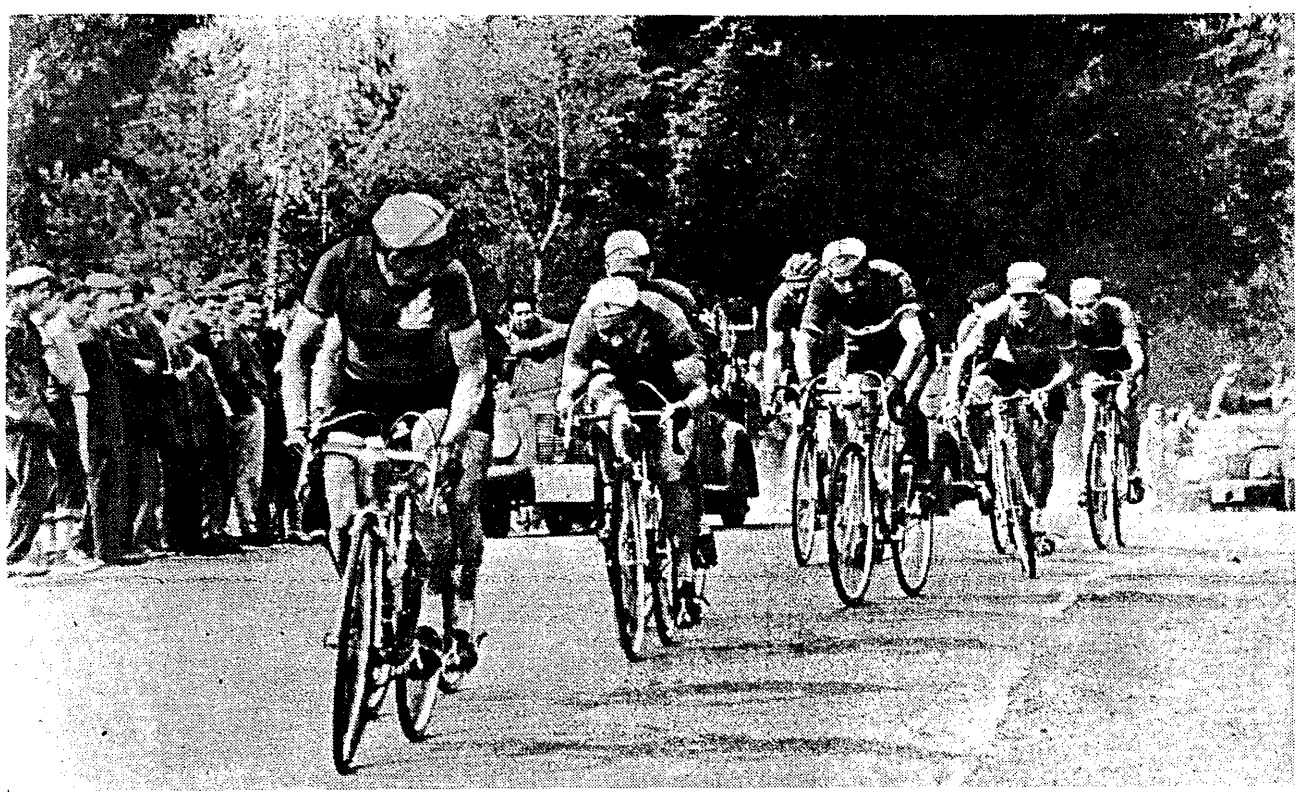

Fot. „PS" E. Warmiński

1 Maja	ŚWIĘTO PRACY Bawimy się wesoło	
2 SOBOTA	RUSZA WYŚCIG POKOJU KOSZYKARZE GRAJĄ Z LITWĄ W WARSZAWIE Kupić „PS"	K
3 NIEDZIELA	II ETAP do MAGDEBURGA KOLEJKA LIGI i dziś też „PS"	A
4 PONIEDZ.	III ETAP do LIPSKA Wyp. na „PS"	L
5 WTOREK	IV ETAP w KARL MARXSTADT Jest nowy „PS"	E
6 ŚRODA	Kolarze odpoczywają - czytelnicy! „PS" też!	N
7 CZWARTEK	V ETAP do KARLOVYCH VARÓW Wyszedł „PS"	D
8 PIĄTEK	VI ETAP do PRAGI Redakcja też musi odpocząć!	A
9 SOBOTA	VII ETAP meta w BRNIE Wychodzi „PS"	R
10 NIEDZIELA	VIII ETAP do GOTTWALDOVA Kioskom po „PS"	Z
11 PONIEDZ.	Nie zapomnieć o „PS"	
12 WTOREK	IX ETAP do OSTRAWY przeczytać „PS"	K
13 ŚRODA	X ETAP meta w KRAKOWIE W Redakcji - BRYDŻ!	I
14 CZWARTEK	XI ETAP do KATOWIC wchodzi nowy „PS"	B
15 PIĄTEK	XII ETAP do ŁODZI Przygotowujemy się do pracy	I
16 SOBOTA	WYŚCIG W WARSZAWIE Węgry-Polska w koszykówce jest i „PS"	C
17 NIEDZIELA	Na mecz ligowy! oczywiście z „PS"	A
18 PONIEDZ.	Można sobie odpocząć po emocjach ale trzeba skoczyć po „PS"	

W ŁODZI
główny mecz
MISTRZ POLSKI
gra z liderem tabeli

KARYKATURZYSTA „PS", Edward Alaszewski znany jest nie tylko z pomysłowych sportowych kompozycji. W gronie redakcyjnych „piłkarzy" uważany jest również za wielkiego przyjaciela futbolu, jako że sam niegdyś ten futbol uprawiał. Duże uznanie zdobył pan Edward za wtorkowy rysunek, przedstawiający aktualną sytuację w I lidze. Przypomnijmy sobie podpis pod jego pracą: **TRZYMAJMY SIĘ RAZEM PRZODKA PIERONY** (mówi Górnik Zabrze do Lechii i Polonii Bydgoszcz — przyp. red.). **WOLĘ WASZĄ KOMPANIĘ, NIŻ ONYCH DOŁOWYCH** (tj. Legię, Polonię Bytom i ŁKS — przyp. red.).

Rzeczywiście niezwykła to sytuacja. Układ tabeli na półmetku rundy wiosennej zaskoczył chyba wszystkich entuzjastów piłkarstwa. Nie odnosi się to oczywiście do **Górnika Zabrze**, zajmującego jak najbardziej odpowiadającą mu pozycję, lecz do następujących mu na pięty **Lechii i bydgoskiej Polonii, bowiem obecni wiceliderzy bronili się w roku ubiegłym przed spadkiem!** Dopiero za nimi kroczą ci, którzy w przeszłości niejednokrotnie zasiadali na mistrzowskim tronie.

Legia, Polonia Bytom i ŁKS, aktualny mistrz Polski zamykają pierwszy, górny szczebel ligowej tabeli. Można to różnie tłumaczyć: brakiem rasowych napastników w tych drużynach, zbyt wolnym dochodzeniem do wysokiej formy, nieprzewidzianymi kontuzjami, lub — jak to ma miejsce w wypadku ŁKS — znużeniem psychicznym po zeszłorocznym wysiłku. Ale byli mistrzowie zdołali w pewnym stopniu zachować dystans, dzielący ich od Górnika Zabrze. Dwa lub trzy punkty przewagi są do odrobienia w jednym lub dwu meczach.

Gorsze perspektywy na przyszłość mają jednak jedenastki **Cracovii i Ruchu**, zamykające od kilku tygodni ligowy orszak. O nawiązaniu kontaktu z czołówką — a takie przecież pla-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PIERWSZOMAJOWE święto dla miłośników sportu w Polsce i nie tylko u nas kojarzy się nieodmiennie z Wyścigiem Pokoju. I symbolika tej imprezy zawarta w nazwie i jej charakter wybitnie międzynarodowy i jej klimat przyjaznej rywalizacji — wszystko to, nie przypadkowo zresztą, pasuje do haseł, pod którymi obchodzimy Święto Pracy.

Nie zawsze może w dniach majowych pamiętamy o tych szczytnych założeniach organizatorów z pism partyjnych bratnich krajów, założeniach, które były u podstaw Wyścigu Pokoju. Zawsze jednak ze wzruszeniem i sympatią, mniej lub więcej bezpośrednio, towarzyszymy kolarzom w czasie ich zmagań na trasie.

I to jest chyba dobrze, bo w ten właśnie naturalny sposób, bez przesadnej nieraz frazeologii, Wyścig na trasie trzech stolic faktycznie zbliża do siebie ludzi różnych krajów, jest praktyczną realizacją tego do czego dążymy.

Bardzo też szczęśliwie i znowu wręcz symbolicznie brzmi dziś w przededniu ważnych rozmów polityków zdanie: **Wyścig Pokoju rusza z Berlina. Demokratyczny Berlin dzięki naszej imprezie daje wyraz swej postawie i daje dobry przykład mężom stanu.**

„PS" rozmawia w Berlinie z szefami ekip

Proiettim, Koopmansem, Szeleszniewem i Nowoczkiem

Korespondencja własna z Berlina:

BERLIN, 29.4 (dalekopisem). W środę przyjechały dalsze drużyny na start Wyścigu Pokoju. Rano pociągiem przyjechali **Duńczycy, Holendrzy, Jugosłowianie, Szwajcarzy i Luksemburczycy.** Wszyscy w zapowiadanych przez nas składach. Samolotem po południu przyleciały drużyny **Finlandii i Włoch** — wieczorem spodziewamy się przyjazdu pociągiem **Francuzów** i kolarzy **Monaco.** W ten sposób na starcie w Berlinie zameldowało się do środy już 17 drużyn. Oczekiwani są jedynie **Belgowie,** którzy mają się zjawić we czwartek rano pociągiem z Brukseli. Tyle jeśli chodzi o ewidencje Wyścigu.

Oczekiwana z niecierpliwością ekipa włoska przyleciała w zapowiedzianym składzie ze swym kierownikiem **Giovanni PROIETTI.** Jej as atutowy **Venturelli,** który uczestniczył dość niefortunnie w wyścigu zeszłorocznym jest na oko w świetnej formie Na pytanie czy znowu „skrewi" po kilku etapach uderzył się dłonią w piersi mówiąc uroczyście:

— Dam z siebie wszystko, by Wyścig ukończyć i to ukończyć na zaszczytnym miejscu. W naszej ekipie jedzie ze mną jeszcze dwóch kolegów z tego samego klubu i wszyscy trzej mamy zalecenie pokazania dobrej włoskiej klasy na Wyścigu Pokoju. Ci dwaj to Zorzi i Bampi, którzy z pewnością nie zawiodą.

Proietti nie był zbyt rozmowny, ale wykazał jak zwykle dużo życzliwości dla naszej gazety i powiedział: **Zobaczymy już wkrótce kto i co.**

Kierownik drużyny holenderskiej p. **KOOPMANS** uśmiecha się od ucha do ucha kiedy go pytamy, który z jego obecnych zawodników zamierza powtórzyć sukces **Damena** i oświadcza dosłownie:

— Może mam w drużynie nie jednego lecz trzech Damenów, ale podobnie jak poprzedni Damen ujawnią się oni nie od razu. W każdym razie drużyna jest nastawiona na jazdę zespołową i jeśli wyłoni się potencjalny zwycięzca, wszyscy będą pracowali na jego sukces.

Polscy kolarze, reprezentanci na XII Wyścig Pokoju, wraz z kolegami z CSR i NRD wezmą w dniu 1 Maja udział w pochodzie w Berlinie. Kolarze tworzyć będą czoło manifestacji 1-majowej. Pozostali kolarze z innych krajów zasiądą na trybunach.

Leonid SZELESZNIEW uśmiecha się do wszystkich ale kiedy pytam go co sądzi o trasie pierwszego etapu, którą przejechały dzisiaj drużyny ZSRR, Polski, NRD i Rumunii, twarz jego przybiera zatroskany wyraz.

— Ta trasa jest bardzo zdradliwa — mówi po namyśle. — **Jej trudność polega na tym, że na niektórych odcinkach jest bardzo wąska. Pas asfaltu ma najwyżej trzy i pół metra szerokości, a po bokach jest spadzista piaszczysta droga. Na takich odcinkach trudno będzie kogoś wyminąć, a jeśli będzie tłok może zdarzyć się zawsze kraksa. Inne odcinki, znowu daleko szersze, są niebezpieczne ze względu na istny las szyn tramwajowych, które — jeśli będzie np. po deszczu stanowią zasadzkę i pułapkę na każdego niecierpliwego lub niedość uważnego zawodnika. Moje zdanie jest takie, że komu nie uda się odrazu wyskoczyć na czoło, ten będzie miał niełatwą przeprawę.**

Ten sam pogląd o trasie pierwszego etapu wyraził następnie **Robert NOWOCZEK,** trener Polaków.

Prezes PZKol p. **Feliks GOŁĘBIOWSKI** jest dobrej myśli. Oświadczył mi że najwięcej raduje go w naszej ekipie duch zespołowy, którego w polskiej drużynie było dawniej brak.

— To bardzo dobrze — powiedział — **że skończyło się „z kultem jednostki" i że chłopcy będą jechali jeden za wszystkich i wszyscy za jednego.**

E. Cunge

Trener francuski dla piłkarzy

ZARZĄD Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjął ofertę trenera francuskiego Jean Prouff'a na trenera kadry olimpijskiej piłkarzy.

Jean Prouff liczy lat 40 i był 17-krotnym reprezentantem Francji w latach 1946—1949, a następnie trenerem kilku czołowych zespołów. Jest uczniem znanego fachowca francuskiego Gabriela Hanot.

Jean Prouff przybędzie do Polski w drugiej połowie czerwca, a jego kontrakt opiewa na razie na 1 rok.

NRD — Węgry 16:4 w boksie

BERLIN, 28.4. (tel. wł.) Rozegrany w Werner Seelenbinder Halle międzypaństwowy mecz bokserski NRD — Węgry, zakończył się zwycięstwem pięściarzy niemieckich 16:4. Widzów ok. 7 tys. Neutralnymi sędziami byli Polacy — w ringu Popiołek i na punkty Łukaszewski.

Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy NRD): **Schwer** przegrał z **Törökiem, Büchner** wypunktował **Jaczka, Behrendt** wysoko zwyciężył **Baranyaia,** dwukrotnie posyłając go na deski. **Waga** niezasłużenie wygrał z **Kellnerem. Gudschmidt** pokonał **Juhasa, Guse** wygrał z **Szoebeckiem II, Carolinmu** poddał się w 3 r. **Szakacs II, Krausemu** poddał się w 3 r. **Kovacs,** który był trzykrotnie liczony, **Pingel** przegrał z **Szabo.**

Pierwszy wywiad Bogusława Fornalczyka dla radia NRD na terenie kwater Berlin-Pankow. Fot. Günther Rowell

Prosimy o pogodę na 1 Maja!

NA 1 Maja bardzo prosimy o... pogodę. Potrzebna jest oczywiście w tym dniu wszystkim — wiadomo przecież, że całkiem inaczej, tak jakoś radośnie i wesoło, maszeruje się w pochodzie, gdy świeci słoneczko. Ale sportowcy zasługują na specjalne względy: bez pogody sportowy 1 Maj nie wypadłby, jak należy.

Sportowy 1 Maj to nie tylko udział sportowców w pochodach. Chociaż, oczywiście, jest on szeroko przewidziany i chyba powinien wypaść okazale. W samej Warszawie w pochodzie 1-majowym uczestniczyć będzie ponad 3.500 sportowców z przeszło 30 klubów i organizacji sportowych, jak TKKF, Automobilklub, LPŻ czy PTTK. Stołeczny KKF otrzymał nadspodziewanie dużo zgłoszeń udziału w pochodzie — kluby i organizacje sportowe traktują tę uroczystość jako okazję do zaprezentowania ludności stolicy swego dorobku i osiągnięć.

A w innych miastach... W innych miastach również maszerować będą wraz z całą ludnością sportowcy, wnosząc do pochodu poprzez radości życia, młodości, siły i zdrowia — tego wszystkiego, co daje sport, stanowiąc obiekt zawsze jednakowego zainteresowania i podziwu tych, którzy nie uczestniczą w pochodzie, lecz jedynie obserwują go z boczego chodnika.

Ale pochód to jeszcze nie wszystko. W tym roku sportowy 1 Maj obchodzony będzie pod znakiem niezliczonej ilości mniejszych i większych imprez sportowych, organizowanych przez sportowe władze lokalne i pomyślanych tak, by uczestniczyć w nich mogli nie tylko sportowcy. Różne wyścigi kolarskie dla dzieci i młodzieży, towarzyskie spotkania w grach zespołowych, zawody lekkoatletyczne w popularnych konkurencjach — niesposób wyliczyć tu wszystko. Tego rodzaju imprezy organizowane będą we wszystkich województwach, jako 1-majowy wkład w powszechną, szeroko zakrojoną ofensywę masowej kultury fizycznej.

Warszawiacy z okazji 1 Maja otrzymają dodatkową atrakcję. Co prawda w terminie trochę późniejszym, bo dopiero 3 maja. W dniu tym otwarte zostaną dla mieszkańców stolicy wszystkie warszawskie pływalnie, z których każdy będzie mógł korzystać bezpłatnie. Przeniesiono to na 3 maja po prostu dlatego, żeby więcej ludzi mogło skorzystać. Bo pływalnie otwarte będą od samego rana, a przecież w piątek tysiące ludzi pójdą obserwować pochód lub też w nim uczestniczyć.

Setki i tysiące mniej lub bardziej zaawansowanych sportowców na pływalniach, biegowych boiskach — tak właśnie będzie wyglądać sportowy 1 Maj. Dlatego prosimy o pogodę...

Mag

HENRYK GRONOWSKI SZYKUJE SIĘ DO POBICIA REKORDU DZIUROWICZA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ny mieli wodzowie tych drużyn — na razie mówić nie można.

Zamach na Łódź

Wspomnieliśmy już, że Górnik Zabrze ma 3 punkty przewagi nad ŁKS. I w takiej oto sytuacji mistrz Polski z roku 1958 podejmuje u siebie, w Łodzi — mistrza z r. 1957 i aktualnego lidera tabeli. Moment do bolskowych porachunków — jak najbardziej właściwy.

Górnik Zabrze w swej krótkiej stosunkowo karierze I-ligowej ma na rozkładzie wszystkich niemal ekstraklasowych partnerów. Ale jeszcze nigdy nie zdołał się uporać z ŁKS-em.

ŁKS — Górnik		
1956	4:1	2:0
1957	1:0	5:1
1958	4:1	0:0

Nie odgrywało tu żadnej roli boisko. W Łodzi czy w Zabrzu — ŁKS był lepszy. Tylko jeden raz udało się Górnikowi urwać „rycerzom wiosny" 1 punkt. Było to 26 października 1958 roku na Stadionie Śląskim. Ale wówczas remis ten łodzianom zupełnie wystarczył. Dzięki bezbramkowemu rezultatowi w ostatnim meczu zeszłorocznych rozgrywek, ŁKS zdobył tytuł mistrza Polski.

Historia lubi się powtarzać. Kto wie, może i tym razem łodzianie nawiążą do tradycji z ubiegłych lat? Forma, wykazana przez obie drużyny w niedzielnych meczach, przemawia jednak za Górnikiem. Pokonał on w pięknym stylu Polonię Bytom, a ŁKS tylko dzięki dużej dozie szczęścia, wywiózł jeden punkt od szczecińskiego beniaminka. Napad Górnika można z czystym sumieniem nazwać w tej chwili „zabrskimi kanonierami". **Poprawa formy widoczna jest u wszystkich zawodników tej linii, zwłaszcza u Kowala**, który do niedawna był tylko swym cieniem. Ale u zabrzan nadal najwięcej „rozrabia", przeżywający jakąś szczególną, eliksirową wiosnę — środkowy **Fojcik** oraz z dnia na dzień lepsi skrzydłowi — **Pohl i Lentner**.

Grzywocz – to jednak opoka...

W zespole łodzian daje się wyraźnie odczuć **brak Grzywocza** w pomocy. Wraz z **Jańczykiem** stanowili oni w zeszłym

Czy naprawdę Górnik Radlin odegra się na Legii?

sezonie popisową formację swej drużyny, przykładowo kontrolującą bieg wydarzeń w środkowej strefie boiska. Grzywocz miał szczególny dar dokładnego adresowania piłek do napadu. Z jego popisowych podań Soporek i Szymborski zdobyli niejedną bramkę. A dziś brak Grzywocza i... bramek. W sześciu spotkaniach łódzcy napastnicy strzelili tylko 6 goli.

— Górnik Zabrze to świetna drużyna, o wysokich kwalifikacjach technicznych — powiedział trener ŁKS Wł. KRÓL. — Zespół ten, jeśli tylko ma „uporządkowane" sprawy kondycyjne, niejednego potentata może z nóg zwalić. ŁKS nie ma jeszcze całego „kompletu", a chłopcy nie są w szczytowej formie. Niemniej chcemy podtrzymać tradycję zwycięstw z Górnikiem. Łatwo nie damy się połknąć. Publiczności łódzkiej nie muszę reklamować. Na mecz z Górnikiem Zabrze komplet murowany. Zmian personalnych w drużynie nie przewiduję. W tym wypadku jestem konserwatystą. Wszelkie przegrupowania wprowadzają niepotrzebny ferment i rzadko kiedy podnoszą poziom gry.

Elektryczne novum

Śląsk będzie w najbliższą sobotę i niedzielę świadkiem aż 3 spotkań I-ligowych. W sobotę na Stadionie Śląskim odbędą się 2 mecze: **Ruch Chorzów — Pogoń Szczecin** oraz **Polonia Bytom — Polonia Bydgoszcz.** Pierwsza para ligowców rozegra przedmecz przy świetle dziennym, **a druga — po raz pierwszy w Polsce, przy świetle elektrycznym.** Z obu tych spotkań znajdą Czytelnicy obszerne sprawozdania w niedzielnym numerze „PS", który — jak już donosiliśmy — począwszy od niedzieli, 3 maja, ukazywać się będzie 5 razy w tygodniu.

Dwumecz na Śląskim „stutysięczniku" może dość poważnie wpłynąć na układ tabeli. Przede wszystkim mało prawdopodobne wydaje się, żeby Polonia Bydgoszcz zdołała obronić 3 lokatę w tabeli. Drużyna znad Brdy należy bowiem do wybitnie „domowych" zespołów. Na 8 zdobytych dotychczas punktów, aż 7 uzyskała na własnym boisku, a tylko 1 w meczu z Gwardią w Warszawie. A wiadomo powszechnie, że mająca mistrzowskie aspiracje Polonia Bytom, nie jest gorsza od szczecińskiego beniaminka. Szymkowiak i dobry ostatnio Olejniczak są w stanie zastopować M. Norkowskiego, a Kempny z Liberdą w napadzie obciążyć bramkowe konto Burchardta.

Mieczysław Sztuka jest rewelacją tegorocznego sezonu piłkarskiego. Od kilku tygodni zbiera zasłużone oklaski za skuteczną obronę bramki Cracovii.

Fot. „PS" E. Warmiński

Pewne przegrupowania są również możliwe w dolnych rejonach tabeli. Ruch Chorzów, zadomowiony dość niespodziewanie w grupie spadkowej (jeśli o takiej można już teraz mówić), ma **idealną szansę minięcia Pogoni Szczecin i zepchnięcia jej na swą dotychczasową pozycję.** Ale zespół portowców coraz bardziej krzepnie, imponując szybkością i dobrą kondycją. Trener Brzozowski zapowiada zgotowanie niespodzianki na Stadionie Śląskim, nie przypuszczamy jednak, żeby jej rozmiary przekraczały ewentualny wynik remisowy. Ruch jest bowiem zespołem lepiej wyszkolonym technicznie, grającym równie szybko i z młodzieńczą werwą. A gdy jeszcze powróci do drużyny Cieślik, wzmocni się niewątpliwie samopoczucie Lercha i juniora Gasza.

Czy kolejna ofiara radlinian?

W niedzielę czeka warszawską Legię ciężki mecz wyjazdowy z Górnikiem Radlin. Mało kto jednak mówi o tym spotkaniu. Wszyscy wspominają bowiem jeszcze bezbramkowe „derby" stolicy. Najbardziej niepocieszony jest M. Nowara.

— Zawaliłem sprawę na dwu frontach — powiedział. — **Nie potrafiłem strzelić Stefaniszynowi bramki z kilku metrów, przez co naraziłem drużynę na stratę jednego punktu, poza tym wyrządziłem szkodę sobie samemu. W „totku", w którym mam 11 trafnych, postawiłem na zwycięstwo Legii. Gdybym zdobył bramkę, mój 12 typ byłby dobry, co dałoby w sumie kupon tylko z jednym błędem i... parę złotych do kieszeni. W Radlinie znów stawiam na Legię.**

Trener Górnika Radlin M. Beljou powiedział po meczu z Lechią w Gdańsku, **że za gdańską porażkę „odbije" sobie z nawiązką na Legii w Rybniku.** Pan Beljou ma pełne podstawy do takiego twierdzenia. W tym roku przegrały tam jedenastki Górnika Zabrze i Gwardii Warszawa, może więc pójść w ich ślady również Legia. Teren i atmosfera na meczach radlińskiego Górnika rzadko kiedy sprzyjały drużynie wojskowych. W r. 1955, kiedy w Górniku nie grali Oślizło, Kubocz i Kokot, a w Legii występowali — Szymkowiak, Pohl, Kowal i Kempny, warszawiacy zdołali z trudem zremisować w Radlinie 1:1.

— I tym razem nie będzie łatwo — powiedział szef Legii, płk. Potorejko. — **Do Rybnika jedziemy w dalszym ciągu osłabieni brakiem Brychczego i Szmidta w ataku. Wprawdzie Szmidt wyszedł we wtorek ze szpitala, ale nie wznowił jeszcze treningów. Być może, że zagra już w obronie J. Woźniak. Poza tym przeciwko Górnikowi wystąpią ci sami zawodnicy, co przeciwko Gwardii Warszawa.**

Gwardia dociera się

W obozie gwardzistów przeważa optymizm. Bohater „derbów" stolicy, Tomek Stefaniszyn, po środowym ostrym treningu, oświadczył — jak zwykle z uśmiechem, że będzie dobrze. Nieco innego zdania jest trener popularnych „harpagonów".

Zabrzanie znów odzyskali łaski swych kibiców. Ostatnie zwycięstwa nad Polonią Bytom i dobra forma jedenastki potwierdzają opinię, że Górnik płynie na wysokiej fali. W mieście panuje ogromne podniecenie przed zbliżającym się meczem z mistrzem Polski. Wiadomo na pewno, że do Łodzi wyjedzie pokaźna kolumna autokarów z kibicami. Jak oświadczył kierownik drużyny p. Birger zawodnicy pilnie trenują, szczególnie sumienny jest młody Kowalski, a trener Steiner szykuje „zamach" na ŁKS.

— Dobry poziom spotkania — powiedział mgr Foryś — gwarantuje tylko otwarta gra obu drużyn, jaką ostatnio zastosowały Legia i Gwardia. Obawiam się jednak „murowania" bramki ze strony Cracovii. A w dodatku bramkarz gości to twarda „Sztuka", trudno jest mu strzelić bramkę z daleka.

Gwardia powoli dociera się. Pełną parą ruszymy z chwilą skompletowania składu. Po „świętej wojnie" z Legią mamy znów kilku „inwalidów". Chwilowo wyłączony z treningu jest Baszkiewicz, a „wujek" Maruszkiewicz ćwiczy bez piłki, narzekając jeszcze na radlińską kontuzję, zaś Emil Szarzyński nie może jakoś dojść do siebie po przebytej chorobie.

Skład na Cracovię ulegnie minimalnej zmianie. Na dobre w drużynie zadomowił się Jurczak. Zluzujemy natomiast Flaka. Na prawym łączniku zagra prawdopodobnie Pacakowski — kończy mgr Foryś.

Tomasz Stefaniszyn, po świetnie rozegranym meczu z Legią W-wa, został powołany do kadry przed meczem międzypaństwowym z NRF.

Fot. „PS" E. Warmiński

Ostatnia szansa Gronowskiego

W ostatnich dniach meldunki z Gdańska nie były zbyt pomyślne. Lechia, wyczerpana zapewne nerwowo, po tylu bezbramkowych wynikach, zagrała z Górnikiem Radlin nienajlepszy mecz. Na domiar złego H. Gronowski poważnie się potłukł. Stało się to wszystko w momencie, w którym gdańszczanie i ich bramkarz są bliscy ustanowienia rekordowego wyczynu w naszej lidze. **Lechii wystarczy bowiem uzyskać z Wisłą w Krakowie jeszcze jeden wynik bezbramkowy, a rekord Dziurowicza z 1955 r. zostanie pobity.**

Wisła jest jednym z tych zespołów w lidze, z którymi Lechia dotychczas zupełnie dobrze sobie radziła. Niejednokrotnie bowiem gdańszczanie wywozili z Krakowa oba punkty, lub — jak to miało ostatnio miejsce w roku 1956 — rezultat bezbramkowy. Tym razem jednak „wiślacy" szykują na Lechię szczególny atak, który ma im przynieść miano pogromców „zaczarowanego" bramkarza. Czekajmy więc cierpliwie do niedzieli.

Jerzy Lechowski

BIEGI NARODOWE

Więcej szumu wokół BN!

U **BIEGŁEJ** niedzieli po raz pierwszy w tym roku zaroiły się trasy Biegów Narodowych. Pierwsze starty, pierwsze doświadczenia mamy już za sobą. Z całego kraju nadchodzą informacje o zawodnikach którzy jeszcze, jak było zresztą do przewidzenia, nie wszędzie masowo w Biegach uczestniczyli. Większość miejscowości wyznaczyła sobie jako termin obowiązujący którąś z niedziel majowych.

Początek w Warszawie dał klub Syrena, który jak już pisaliśmy o tym w „PS", organizował na swoim stadionie treningi. W niedzielę, zawodnicy Syreny i trenująca tam młodzież wespół z jednostkami artylerii przeciwlotniczej zainicjowali w Warszawie tegoroczne biegi. Z tej pierwszej warszawskiej próby można być i zadowolonym i nie zadowolonym.

Zadowolonym dlatego, że wszyscy startujący przeszli przez uprzednie przygotowania, wszyscy byli przebadani przez lekarzy i wykazali zadowalającą kondycję, a oprócz tego trasy Biegów były dosyć ciekawe i starannie wyznaczone.

Niezadowoleni możemy być z tego powodu, że na starcie stanęło stosunkowo mało uczestników — razem we wszystkich kategoriach niewiele ponad stu. Nie było również odpowiedniej oprawy propagandowej i widzowie, którzy zebrali się nawet dość licznie wzdłuż tras, przebiegających Polem Mokotowskim nie bardzo wiedzieli, że to są właśnie Biegi Narodowe. Organizatorzy nie postarali się o to, by ściągnąć na start większą ilość zainteresowanych i nie umieli również wykorzystać tego faktu, że przy mecie zebrało się sporo młodzieży, która może chciałaby w następną niedzielę startować w BN.

Z doświadczenia pierwszego biegu środowiskowego na terenie Warszawy wynika, że w tym roku bardzo liczny udział w biegach wezmą wojskowi. Żołnierze tej jednostki, która startowała w niedzielę, spisali się zupełnie dobrze, a na pochwałę zasłużyli również ich dowódcy, którzy zorganizowali wartościowe nagrody dla zwycięzców poszczególnych biegów.

W wielu miejscowościach biegi zapowiadane były na 1 i na 3 maja. Zwłaszcza biegi pierwszomajowe, które rozgrywane będą w ramach uroczystości Święta Pracy powinny mieć godną siebie oprawę propagandową. Trasy ich powinny prowadzić przez tereny na których znajdować się będzie sporo ludzi, a wokół samego biegu należy zrobić taki „szum", żeby wszyscy wiedzieli gdzie i kiedy się odbywa. Pamiętać również trzeba o tym, że tam gdzie można, należy zorganizować również i drobne nagrody dla **zwycięzców.**

(J. S.)

OPOLE. Pierwsze biegi środowiskowe na Opolszczyźnie zorganizowało Liceum Ogólnokształcące w Niemodlinie. Wzięło w nich udział 34 dziewcząt i chłopców. W kategorii juniorek na dystansie około 600 m pierwsze miejsce zajęła Szczesna — 2.11,2 przed Kiljan — 2.11,3. Wśród juniorów na dystansie około 1000 m zwyciężył Fiks — 2.59,2 przed Niwerą — 3.09,2.

(W. S.)

Kajakarze wyjechali do ZWICKAU

W środę wyjechała do Zwickau w NRD ekipa kajakarzy-slalomistów na zawody, które odbędą się w sobotę i niedzielę. Zespół polski osłabiony jest brakiem chorego Eugeniusza Kapłaniaka. Do Zwickau wyjechali: **Władysław Piecyk, Bronisław Waruś, Władysław Czaja, Jan Niemiec, Kazimierz Bednarczyk, Edward Majerczak.** Kierownikiem ekipy jest Tadeusz Kuczak.

Regaty w Zwickau są, po mistrzostwach świata, najpoważniejszą imprezą slalomową w Europie. Startuje tam zwykle czołówka kilku najsilniejszych w tej konkurencji krajów. Dla polskich slalomistów będzie to pierwszy egzamin przed udziałem w mistrzostwach świata.

★

15 maja rozpoczyna się zgrupowanie kadry kajakowej w Wałczu. Od 20 maja Polacy trenować będą wspólnie z 28-osobową ekipą NRD, która przez dwa tygodnie gościć będzie w Polsce. W zamian za to nasza czołówka kajakarstwa klasycznego przebywać będzie na obozie przygotowawczym do mistrzostw Europy w Grünau.

★

Na regaty międzynarodowe, które, jak już podawaliśmy, odbędą się w Bydgoszczy (na torze w Łęgnowie) w dniach 7—9 czerwca, napłynęły zgłoszenia z NRD — 28 zaw., Węgier — 20, Rumunii — 20 i Bułgarii — 18.

W.K.

KALENDARZYK IMPREZ

Imprezy 1-majowe

Piłka nożna

II LIGA

Zawisza Bydgoszcz — Warta Poznań o godz. 16 (Franczykowski ze Śląska)

Stal Rzeszów — Unia Racibórz o godz. 16.30 (Pieńczykowski z Białegostoku)

MECZE TOWARZYSKIE

Gliwice. Międzynarodowy mecz **Piast Gliwice — Szen Jan (Chiny)**

Szczecin. Międzyokręgowy mecz drużyn młodzieżowych i juniorów **Szczecin — Koszalin.**

Olsztyn. Mecz **Olsztyn — Warszawa II**

Boks

Zielona Góra. Międzynarodowy mecz **Zielona Góra — Cottbus (NRD)**

Rzeszów. Międzyokręgowy mecz **Rzeszów — Warszawa II.**

Żużel

I LIGA. Start Gniezno — Sparta Wrocław, Włókniarz Częstochowa — Górnik Rybnik, Kolejarz Rawicz — Polonia Bydgoszcz oraz Legia W-wa — Unia Leszno. Mecz warszawski odbędzie się na torze Skry o godz. 16.

II LIGA: Unia Tarnów — Stal Gorzów, Ostrovia Ostrów Wlkp. — Skra W-wa, Tramwajarz Łódź — Stal Rzeszów, Wanda Nowa Huta — Śląsk Świętochłowice.

Rugby

Posnania — Pioner Szczecin, Górnik Kochłowice — Czarni Bytom.

Różne

Gliwice. Ogólnopolski motocross o Kask miasta Gliwic.

Okręgowe motocrossy w **Oświęcimiu i Olsztynie.**

Bytom. Młodzieżowy turniej skoków do wody.

Szczecin. Ogólnopolskie regaty wioślarskie z udziałem zawodników NRD.

Kraków. Bieg uliczny Kraków — Nowa Huta — Kraków.

Wrocław. Dwuetapowy wyścig kolarski Krosno Odrzańskie — Psie Pole.

Wrocław. Ogólnopolski turniej tenisowy w ramach Dni Wrocławia.

Poznań. Mała olimpiada sportowa kół sportowych.

Poznań. Na Malcie regaty wioślarskie o Puchar WKKF.

Sobota 2 maja

Piłka nożna

I LIGA

Ruch Chorzów — Pogoń Szczecin o godz. 17 (Wilczyński z Gdańska)

Polonia Bytom — Polonia Bydgoszcz o godz. 20 (Misiak z Opola)

II LIGA

Wawel Kraków — Concordia Knurów o godz. 16.30 (Cieślak z Warszawy)

Unia Tarnów — Naprzód Lipiny o godz. 16.30 (Majdan z Warszawy)

Boks

Warszawa. Towarzyski mecz **Polonia W-wa — Legia W-wa** o godz. 18 w sali przy ul. Konwiktorskiej.

Kraków. Mecz o wejście do II ligi: **Hutnik Nowa Huta — Stal Zabrze** o godz. 19.

Kolarstwo

Berlin. I etap Wyścigu Pokoju: **Dookoła Berlina** (122 km). Przed zakończeniem etapu mecz piłki nożnej drużyn młodzieżowych **NRD — Węgry.**

Koszykówka

Warszawa. Międzynarodowy mecz drużyn męskich: **Polska — Litewska SRR** w hali AWF o godz. 18.

Piłka ręczna

I LIGA 7-osobowych drużyn męskich: Start Gniezno — Azoty Chorzów; AZS Poznań — Sparta Katowice.

Różne

Bytom. Młodzieżowy turniej piłki wodnej.

Poznań. Kontrolne zawody kadry gimnastycznej.

Zakopane. Wiosenny narciarski slalom specjalny.

Wrocław. Zakończenie wyścigu kolarskiego Krosno Odrzeńskie — Psie Pole.

Łódź. Mistrzostwa okręgowe w podnoszeniu ciężarów.

Wrocław. Turniej tenisowy z okazji Dni Wrocławia.

Warszawa. II kontrolne zawody kadry łuczniczej o godz. 14 na boisku Syreny.

Niedziela 3 maja

Kolarstwo

MAGDEBURG. II etap Wyścigu Pokoju **Berlin — Magdeburg** (170 km). Przed zakończeniem etapu mecz piłki nożnej **SC Aufbau Magdeburg — Spartak Hradec Kralove** (CSR).

POZNAŃ. Ogólnopolski kolarski wyścig uliczny o Puchar Poznańskiego KKF.

Piłka nożna

I LIGA

Gwardia W-wa — Cracovia o godz. 16 na Stadionie Dziesięciolecia (Marszoł ze Śląska).

ŁKS Łódź — Górnik Zabrze o godz. 16.30 (Biernacik z Krakowa).

Górnik Radlin — Legia W-wa o godz. 15.15 (Gorączniak z Poznania).

Wisła Kraków — Lechia Gdańsk o godz. 16.30 (Kowal ze Śląska).

II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

Pomorzanin Toruń — Piast Nowa Ruda o godz. 16 (Idzikiewicz z Krakowa).

Polonia Gdańsk — Olimpia Poznań o godz. 16 (Kamiński ze Śląska).

Arkonia Szczecin — Polonia W-wa o godz. 16 (Kolber z Krakowa).

Lech Poznań — Śląsk Wrocław o godz. 16 (Banasiuk ze Śląska).

Odra Opole — Calisia Kalisz o godz. 16 (Ankerstein z Łodzi).

GRUPA POŁUDNIOWA

Szombierki Bytom — Piast Gliwice o godz. 17 (Gielik z Olsztyna).

Legia Krosno — Stal Sosnowiec o godz. 16 (Biskupski z Bydgoszczy).

Stal Mielec — Walter Rzeszów o godz. 16 (Zubcow z Warszawy).

III LIGA

Gra 15 grup III ligi, poza Kielcami, Zieloną Górą i Białymstokiem.

Boks

O WEJŚCIE DO II LIGI

Grupa A: Skra W-wa — Budowlani Olsztyn o godz. 11 w sali Skry przy ul. Wawelskiej 5; Budowlani Łódź — Jagiellonia Białystok o godz. 11.

Grupa B: Arkonia Szczecin — Start Bydgoszcz o godz. 11; Sokół Gorzów — Flota Gdynia o godz. 11.

Grupa C: Stal Rzeszów — Korona Kielce o godz. 11.

Grupa D: Ostrovia Ostrów Wlkp. — Pafawag Wrocław o godz. 11; Odra Opole — Carbo Gliwice o godz. 11.

★

ZIELONA GÓRA. Rewanżowy międzynarodowy mecz bokserski Zielona Góra — Cottbus (NRD).

Piłka ręczna

RACIBÓRZ. Międzypaństwowy mecz 11-osobowych drużyn męskich **Polska — Rumunia,** eliminacja do mistrzostw świata. Mecz rozegrany będzie o godz. 16.

I LIGA 7-osobowych drużyn męskich: Start Gniezno — Sparta Katowice; AZS Poznań — Azoty Chorzów; GKS Wybrzeże — Śląsk Wrocław; Zwierzyniecki Kraków — **AZS Kraków; AZS Olsztyn** — Warsovia.

Rugby

Grupa A: Pionier Szczecin — AZS Gdańsk.

Grupa B: Włókniarz Łódź — Czarni Bytom.

Motory

Warszawa. I eliminacja crossowych mistrzostw Polski.

Góra Śląska. I eliminacja wyścigowych motorowych mistrzostw strefy południowo - zachodniej.

Żużel

I LIGA: Sparta Wrocław — Unia Leszno; Polonia Bydgoszcz — Legia W-wa; Górnik Rybnik — Kolejarz Rawicz; Start Gniezno — Włókniarz Częstochowa.

II LIGA: Stal Gorzów — Śląsk Świętochłowice; Stal Rzeszów — Wanda Nowa Huta; Unia Tarnów — Ostrovia; Skra W-wa — Tramwajarz Łódź o godz. 16 na torze przy ul. Wawelskiej 5.

III liga: Legia Krosno — CKS Czeladź; Polonia Piła — LPŻ Zielona Góra; Sparta Śrem — Neptun Gdańsk.

Koszykówka

Łódź. W Pałacu Sportowym o godz. 20 rewanżowy mecz **Polska — Litewska SRR.**

Różne

Radomsko. Międzyokręgowy mecz bokserski **Łódź — Warszawa** o godz. 11.

Żyrardów. Międzyokręgowy mecz bokserski juniorów **Łódź — Warszawa** o godz. 11.

Siemianowice. Międzynarodowy turniej hokeja na trawie (wyznaczone na niedzielę spotkania ligowe przełożono na 31 maja).

Bytom. Młodzieżowy turniej piłki wodnej.

Poznań. Kontrolne zawody kadry gimnastycznej.

Zakopane. Wiosenny gigant narciarski.

Łódź. Okręgowe mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów.

Wrocław. Turniej tenisowy z okazji Dni Wrocławia.

Wałcz i Spała. Kontrolne zawody lekkoatletyczne.

Warszawa. Na torze Syreny przy Al. Niepodległości o godz. 9.30 [illegible] kontrolne zawody kadry łuczniczej.

KADRA PIŁKARZY NA HAMBURG i KRAKÓW

Trenerzy odpowiedzialni za kondycję graczy

ZARZĄD Polskiego Związku Piłki Nożnej zaprosił w środę, 29 bm., przedstawicieli prasy i radia celem zapoznania ich z dotychczasowym przebiegiem przygotowań drużyny reprezentacyjnej do międzypaństwowego spotkania z NRF w dniu 20 maja. Do wyjazdu zespołu polskiego do Hamburga pozostało już tylko niewiele ponad 2 tygodnie. Bardzo trudne spotkanie wymaga wzmocnienia tempa pracy ze ścisłą kadrą, której powierzona zostanie obrona naszych barw.

Po krótkim omówieniu wyników obserwacji kandydatów do reprezentacji w ostatnich spotkaniach ligowych przez kilku członków sekcji wyczynowej Wydziału Szkolenia PZPN, kapitan związkowy PZPN **Czesław Krug** podał do wiadomości nazwiska zawodników, branych pod uwagę na wyjazd do Hamburga. Nazwiska te zostały zaakceptowane przez Prezydium Zarządu PZPN na poniedziałkowym zebraniu. W zespole kandydatów do pierwszej reprezentacji zabrakło na razie miejsca dla 5 kadrowiczów, przewidywanych pierwotnie, a mianowicie dla **Durnioka** (Cracovia) i **Majewskiego** (Stal), ze względu na stan zdrowia oraz dla **Szymborskiego (ŁKS). K. Kościelnego** (Wisła) i **Gawrońskiego** (Gwardia) z powodu niezadowalającej formy.

Drużyna reprezentacyjna na Hamburg wyłoniona zostanie z następujących 21 piłkarzy:

bramkarze: **SZYMKOWIAK** (Polonia Byt.), **GRONOWSKI** (Lechia), **STEFANISZYN** (Gwardia);

obrońcy: **FLOREŃSKI** (Górnik Z.), **KORYNT** (Lechia), **WOŹNIAK** (Legia), **SZCZEPAŃSKI** (ŁKS), **WIDAWSKI** (Polonia Byt.);

pomocnicy: **GAWLIK** (Górnik Z.), **ZIENTARA i STRZYKALSKI** (Legia), **KOHUT** (Polonia Byt.);

napastnicy: **POHL i LENTNER** (Górnik Z.), **BASZKIEWICZ, HACHOREK i Z. SZARZYŃSKI** (Gwardia), **KEMPNY i LIBERDA** (Polonia Byt.), **NORKOWSKI** (Polonia Bdg.), **BRYCHCZY** (Legia).

Wymieniona stawka zawodników wchodzi obecnie pod ścisłą obserwację kapitana związkowego nie tylko na najbliższych spotkaniach o mistrzostwo I ligi, ale i na treningach w swoich klubach. **Trenerzy Górnika, Polonii Byt., Legii i Gwardii zostali zobowiązani do przestrzegania zaleceń kapitana w sprawie formy i nasilenia treningu oraz obarczeni odpowiedzialnością za jak najlepsze przygotowanie graczy pod względem kondycyjnym.**

Do Hamburga wyjedzie 16 zawodników, którzy swą formą w najbliższych 2 seriach ligowych i spotkaniach sparringowych zdobędą pełne zaufanie kapitana związkowego. Przy wyborze kandydatów na wyjazd, względnie przy ustalaniu ostatecznej jedenastki na mecz z NRF weźmie on niewątpliwie pod uwagę i postawę moralną poszczególnych zawodników w poprzednich spotkaniach kadry, słowem wyciągnie właściwe wnioski z doświadczeń wielkanocnej wyprawy do Paryża i Brukseli, o których z takim rozgoryczeniem mówili po powrocie do Warszawy Czesław Krug i prezes PZPN — Stefan Glinka.

W dniu 11 maja kadra zbierze się w Warszawie, gdzie trenować będzie pod kierunkiem trenerów Forysia i Koncewicza do chwili wyjazdu do NRF, przewidzianego na niedzielę, 17 maja wieczorem. W tygodniu poprzedzającym wyjazd do Hamburga, zaplanowane są 2 mecze sparringowe. Pierwszy w dniu 6 maja z przebywającą w Polsce drużyną chińską, drugi z innym zespołem zagranicznym. Trwają rozmowy w sprawie przyjazdu czołowego bułgarskiego zespołu I-ligowego Spartaka Warna. Jeżeli Bułgarzy nie będą mogli przybyć w przewidzianym przez PZPN terminie (przed 13 maja), do Polski sprowadzona zostanie inna drużyna. Mecz z Chińczykami ma być rozegrany w tym samym dniu co spotkanie o Puchar Kałuży między Krakowem i Warszawą. Reprezentacja stolicy wyjedzie więc do Krakowa bez 4 kadrowiczów.

Do drużyny młodzieżowej, która grać będzie z NRF w dniu 20 maja na stadionie Wisły w Krakowie, powołał kapitan związkowy 24 zawodników, nie przekraczających 23 lat życia. Są to:

bramkarze: **SZTUKA** (Cracovia), **WILCZYŃSKI** (Lech), **STRONIARZ** (Garb.);

obrońcy: **DYMARCZYK** (Pol. Byt.), **MONICA** (Wisła); **OŚLIZŁO** (Radlin), **NOWAK** (Arkonia), **KAWULA** (Wisła), **KRZYŻANOWSKI** (Wawel);

pomocnicy: **KACZMAREK** (Śląsk), **NIEROBA** (Ruch), **GRZEGORCZYK** (Pol. Byt.), **MICHEL** (Wisła);

napastnicy: **GADECKI** (Legia), **SZOLA** (Wawel), **SZMIDT** (Legia), **FRĄCKIEWICZ** (Lechia), **LERCH** (Ruch), **HERMAN** (Dąb Kat.), **NOWAK** (Legia), **MARKIEWICZ** (Śląsk), **STEMPLOWSKI** (Odra), **PĘDZIACH** (Legia), **KOWALSKI** (Górnik Z.).

Kadra młodzieżowa zostanie zgrupowana w dniu 11 maja w Warszawie razem z seniorami na AWF i przed spotkaniem krakowskim rozegra 16 maja sparringowy mecz ze Spartakiem Warna (lub inną drużyną zagraniczną) w ramach uroczystości zakończenia Wyścigu Pokoju na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Trenerami drużyny orląt będą: Kazimierz Górski i Artur Woźniak.

Kapitan związkowy poinformował też zebranych, że na prośbę Wydziału Szkolenia prezydium zarządu PZPN zawiesiło resztę kary, nałożonej jesienią ub. roku na „sheffieldczyków", a zakazującej im wyjazdu za granicę na zawody klubowe lub reprezentacyjne.

Wszystkich piłkarzy, powołanych do kadry seniorów i orląt obowiązuje zakaz gry w meczach towarzyskich od dnia 3 maja włącznie.

W związku z meczem NRF — Polska, zarząd PZPN wysyła Czesława Kruga i trenera Forysia jako obserwatorów na spotkanie międzypaństwowe Szkocja — NRF, które rozegrane zostanie w dniu 6 maja w Glasgow.

(a)

W II LIDZE „mocne" pojedynki

W drugiej lidze robi się również gorąco. Siódma kolejka spotkań przyniosi niewątpliwie kilka „mocnych" pojedynków. **W grupie północnej zmierzą się jeden z liderów, Lech Poznań z zajmującym trzecie miejsce Śląskiem Wrocław.** Dla obu zespołów stawka jest olbrzymia. Większe szanse mają tutaj gospodarze, choć remis nie jest wykluczony.

Na ten właśnie wynik nierozstrzygnięty oczekuje drugi lider północy — **Odra Opole.** Opolanie po zwycięstwie u siebie nad Calisią i remisie w Poznaniu, wyszliby na pierwsze miejsce w tabeli.

Warszawska Polonia wyjeżdża do Szczecina, gdzie łatwo może stracić punkty. Remis „czarnych koszul" z Arkonią byłby wielkim sukcesem piłkarzy stolicy.

W trzech pozostałych meczach — **Zawisza przyjmuje Wartę, Pomorzanin — Piasta N. Huta, Polonia Gdańsk — Olimpię.** Znajdujący się w ciężkiej sytuacji bydgoszczanie mają okazję zdobyć 2 punkty na Warcie, również gdańszczanie powinni uporać się z Olimpią. Ciężka „podróż" wydaje się mieć Piast N. Ruda. Pomorzanin też ledwo przędzie i zechce na pewno zwiększyć swe konto punktowe.

Na południu toczyć się będzie również zacięta walka o pozycję przodownika. Z dwóch drużyn, znajdujących się na czele — Wawel gości u siebie groźną Concordię Knurów, natomiast były pierwszoligowiec Stal Sosnowiec wyjeżdża do Legii Krosno. Zarówno Stal, jak i Wawel stoją przed trudnym zadaniem obrony tytułów przodowników. Przegrana choćby jednej z tych drużyn, spowodowałaby spore zmiany w czołówce.

Ciekawie zapowiada się również mecz, zajmującej 4 miejsce, rewelacyjnej Unii Tarnów z Naprzodem Lipiny. Zwycięstwo beniaminka II ligi wysunęłoby tę drużynę na jeszcze wyższą lokatę, niż obecnie.

Z innych meczów: Stal Mielec przyjmuje Waltera i z pewnością zainkasuje dwa punkty, natomiast w spotkaniach Stal Rzeszów — Unia Racibórz, Szombierki — Piast Gliwice nie ma zdecydowanych faworytów.

(Z. M.)

Piłka nożna za granicą

MOSKWA. W centrum zainteresowania drugiej kolejki spotkań piłkarskich o mistrzostwo ZSRR był rozegrany w Moskwie mecz między miejscowymi drużynami Dynamo i Spartak. Zgromadził on 100 tys. widzów. Zwycięstwo odniosła drużyna Dynamo, bijąc aktualnego mistrza kraju i obrońcę Pucharu ZSRR 1:0. W pozostałych meczach padło kilka remisów. Wyniki: Skrzydła — CSKMO Moskwa 1:1, Mołdowa — Lokomotiw 1:1, Dynamo Tbilisi — Rostow 2:2, Zenit — Szachtior 4:2, Dynamo Kijów — Torpedo 0:3.

Po dwóch kolejkach spotkań prowadzi w tabeli moskiewskie Dynamo przed Zenitem Leningrad po 4 pkt. Lokomotiw Moskwa i drużyna wojskowa z Rostowa dzielą następne miejsca, mając po 3 pkt.

BERLIN. Zwycięstwem faworytów zakończyły się niedzielne mecze w lidze NRD. Wyniki: Fortschritt — Dynamo 3:1, Lokomotive — Zwickau 1:2, Vorwaerts — Rotation 2:1, Einheit — Empor 1:1, Aktivist — Wismut 1:2, Turbine — Stendal 1:0, Jena — Chemie Zeitz 0:2. Po ósmej kolejce spotkań prowadzi w tabeli Wismut 13:3 pkt, przed Fortschritt 11:5 i Vorwaerts 10:6.

PRAGA. 17 runda spotkań o mistrzostwo ligi CSR przyniosła następujące wyniki: Koszyce — Spartak Stalingrad 2:1, Spartak Sokolovo — Ostrawa 4:1, Usti — RH Brno 0:2, Dynamo — Slovan 2:1, RH Bratysława — Żylina 3:0, Pardubice — Dukla 1:0, Trnava — Presov 1:0. W tabeli nadal prowadzi Ruda Hvezda Bratysława — 28 pkt przed Tatranem Presov i Duklą Praga 18 pkt.

BUDAPESZT. Wyniki węgierskiej ligi piłkarskiej: Dozsa — Csepel 2:0, Tatabanya — Vasas 3:1, Dorog — BVSC 2:0, Miskolc — Honved 1:0, MTK — Szombathely 1:0, Gyor — Diosgyor 1:1, Salgotarjan — Ferencvaros 0:0. Po XIX rundzie prowadzenie objęła znów drużyna MTK 26 pkt (35:18) przed Vasas 25 (23:12), Csepelem 24 (42:20) i Tatabanya 23 (30:23). Niespodzianką niedzieli była porażka dotychczasowego lidera Vasasa i zwycięstwo outsidera z Miskolca nad Honvedem.

PARYŻ. Niedzielne spotkania w lidze Francji nie przyniosły niespodzianek. Wyniki: Nice — Ales 4:2, Nimes — Monaco 1:0, Reims — Lens 4:1, Limoges — Sochaux 1:2, Lyon — Marseille 1:1, Rennes — Sedan 3:1, Strassbourg — Lille 2:0, Valenciennes — Nancy 1:1, Racing — Angers 5:0, Toulouse — St. Etienne 2:0. Liderem jest nadal drużyna Nice 50 pkt przed Nimes 47 pkt oraz paryskim Racing Clubem 43 pkt. Zamykają tabelę Ales i Marseille po 21 pkt.

WIEDEŃ. Pojedynek o prowadzenie w tabeli między wiedeńskimi drużynami Sportklub i Rapid nie dał znowu wyniku. Obie drużyny odniosły zwycięstwo w 21 kolejce spotkań. Liderem nadal jest Sportklub, który ma 38 pkt i wyprzedza o 2 pkt Rapid. Trzecie miejsce zajmuje Vienna 26 pkt. Wyniki niedzielnych spotkań: Rapid — Wacker 2:0, Grazer — Kremser 2:1, Simmering — Admira 1:1, Austria — WAC 1:3, Olympia — Vienna 1:3, Linzer — Sportklub 0:1, Kapfenberg — Donawitz 1:2.

RZYM. Cztery remisy zanotowano w niedzielnych meczach ligi włoskiej. Od straty punktu nie uchronił się także Milan, który zremisował z Torino 3:3. Nie stracił on jednak pozycji lidera, ponieważ Fiorentina, która dzieliła z nim pierwsze miejsce w tabeli, przegrała na własnym boisku ze Spal 1:2. Milan ma obecnie 44:14 pkt, a Fiorentina 43:15. Wyniki: Alessandria — Napoli 1:1, Bologna — Lazio 1:1, Fiorentina — Spal 1:2, Inter — Triestina 1:0, Lanerossi — Bari 0:0, Roma — Genova 3:0, Sampdoria — Juventus 3:2, Torino — Milan 3:3, Udinese — Padova 1:2.

LONDYN. Zespół Wolverhampton Wanderers, który już uprzednio zapewnił sobie tytuł mistrzowski w lidze angielskiej, zdobył ostatnio dalsze dwa punkty, wygrywając wyjazdowy mecz z Evertonem 1:0. Przegrał natomiast wicelider Manchester United na wyjazdowym meczu z Leicester City 1:2. Wyniki spotkań: Arsenal — Portsmouth 5:2, Birmingham — Chelsea 4:1, Bolton — Blackburn 3:1, Burnley — Newcastle 2:2, Everton — Wolverhampton 0:1, Leeds — West Ham 1:0, Leicester — Manchester United 2:1, Luton — Blackpool 1:1, Manchester City — Aston Villa 0:0, Preston — Tottenham 2:0, West Bromwich — Nottingham 2:0.

LONDYN. Trzy państwa ubiegają się o organizację piłkarskich mistrzostw świata w roku 1966 — tak podano na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego FIFA w Londynie. Są to: Anglia, NRF i Hiszpania. O przydziale mistrzostw będzie decydował dopiero Kongres FIFA, który będzie obradował w roku przyszłym w Rzymie. Kandydatem na przeprowadzenie mistrzostw w 1970 roku jest, jak dotychczas, tylko Meksyk.

BUENOS AIRES. Związek Piłkarski Argentyny zamierza zorganizować w roku przyszłym „małe mistrzostwa świata". Wziąłoby w nich udział 6 czołowych reprezentacji krajowych z Ameryki i Europy. Argentyńczycy zamierzają zaprosić z Europy Anglię, oraz sąsiadów — Brazylię i Urugwaj.

GLASGOW. W obecności 108 tys. widzów, rozegrano tu finałowe spotkanie o puchar Szkocji, w którym spotkały się I-ligowe drużyny St. Mirren oraz Aberdeen. Zwyciężyli piłkarze St. Mirren 3:1 (1:0). Zespół ten już raz triumfował w rozgrywkach pucharowych przed 33 laty.

MADRYT. Rozpoczęły się rozgrywki o puchar Hiszpanii. Już pierwsza runda przyniosła kilka niespodzianek, do których zaliczyć należy remis aktualnego mistrza kraju Barcelony z II-ligową drużyną Murcia 2:2. Z zespołów I-ligowych wyeliminowany został Oviedo po porażce z Coruna 0:1. Obrońca Pucharu Europy — Real Madryt rozgromił na wyjeździe zespół Extremadura 5:0.

Telefonem z Berlina

PIERWSZY ETAP będzie najtrudniejszy – mówią polscy kolarze

BERLIN, 29.4. (tel. wł.). Pierwsza godzina, jaką po przyjeździe do Berlina spędziłem w Pankow, wypełniona była bogactwem wrażeń. Wśród jej tymczasowych mieszkańców pełno znajomych z różnych wyścigów. Nie podobna przejść koło nich obojętnie, a jeżeli nawet nie poznało się kogoś, on sam cię zatrzymuje, a dla ułatwienia wymienia swoją narodowość lub imprezę, w czasie której zawarliśmy znajomość.

Przyznam się np., że w osobie dryblasa w czerwonym dressie jadącego na rowerze obok Holendra **Geldermansa**, czołowego kolarza jubileuszowego wyścigu Dookoła Polski w ub. r. nie poznałem drugiego dobrego znajomego. A przecież musimy się już znać, bo wita mnie jak starego znajomego.

— „No tak, nareszcie jestem w domu", przecież to **Van den Ruit**. Myślą jesteśmy dzisiaj tutaj wszyscy przy Wyścigu Pokoju, ale tak jakoś samo ciśnie się na usta pytanie:

— Zobaczymy się chyba w sierpniu na wyścigu Dookoła Polski?

Sympatyczni Holendrzy uśmiechają się a Geldermans mówi:

— Pomyślimy i o udziale w Tour de Pologne, ale najpierw trzeba stąd dojechać do Warszawy... na rowerze.

Ledwie pożegnałem się ze spieszącymi na obiad Holendrami a już wpadam na Rumuna **Constantina Dumitrescu.** Znacie go dobrze i wy, bo przed trzema laty zapisał się pięknie na trasie Warszawa — Berlin — Praga, zajmując 2 miejsce w ogólnej klasyfikacji. Oczywiście znowu nieodzowna pogawędka. Zresztą Dumitrescu nie daje się prosić:

— Przejechałem do dzisiaj 9 tys. km — mówi Rumun.

Przyznam się, jestem nieco w kłopocie, bo nie wiem czy mam podziwiać tak długi kilometrarz. Nie czekając na reakcje Dumitrescu opowiada dalej:

— Nie startowałem w tym roku w wyścigu Dookoła Egiptu i specjalnie przygotowałem się do Wyścigu Pokoju. Moi koledzy z drużyny mają za sobą po przeszło 6 tys. km.

Obok nas mkną pędem alejką parkową kolarze radzieccy, powracający z treningu. Są wreszcie i nasi. Bo w bramie ukazuje się wóz techniczny „IFA" a obok kierowcy widać rdzawą czuprynę Nowoczka. Trener naszych zawodników ostatni już raz towarzyszył swym wychowankom w samochodzie niemieckim. Już od jutra przesiądzie się do „Warszawy" przerobionej na wóz techniczny dla polskiej ekipy, gdyż właśnie przed godziną mechanik Józef Stefański szczęśliwie przyholował naszą furgonetkę do Berlina.

— Panie Robercie, jak z naszym składem? — rzucam pytanie jednocześnie z serdecznym powitaniem.

— Mnie się wydaje, że tak jak powiedziałem w Warszawie jest dobrze, nie widzę powodu robienia jakiejkolwiek zmiany. Oznacza to, że rezerwowy Gęszka wróci w sobotę do Warszawy.

Naszych chłopców łapię pod prysznicem. Są zmęczeni i głodni, a mnie śpieszy się do telefonu. Proszę ich więc tylko o krótkie pierwsze wrażenie z Berlina.

— Samopoczucie mamy dobre, a miasto ładne — mówi **Stasio GAZDA**, mydląc sobie twarz.

Józef CZARNECKI zachwyca się zakwaterowaniem, podkreślając spokój tak potrzebny przecież przed Wyścigiem i niezwykłą czystość.

Kolarze nasi po wtorkowym odpoczynku po podróży przejechali w środę pełną trasę I etapu dookoła Berlina. Czarnecki dorzuca więc jeszcze:

— Wydaje mi się, że będzie to najtrudniejszy etap całego Wyścigu, ze względu na to, że trasa prowadzi ulicami, na których są szyny, szyny i jeszcze raz szyny.

— A nie rzadko jeszcze i bruk — uzupełniają wykrzykując prawie jednocześnie **Bogusław FORNALCZYK i Wiesław PODOBAS.**

Czwartek kolarze nasi poświęcą na ostatni przegląd sprzętu, a po południu wypróbują rowery podczas lekkiego spaceru za miasto. Mały spacer na rowerach czeka ich jeszcze w przeddzień Wyścigu w piątek.

Pogoda w Berlinie panuje ciepła i słoneczna, a po nocnej ulewie powietrze pełne jest aromatu rozkwitających drzew i zieleni.

Zygmunt Weiss

KRÓTKO o wszystkim

Przed mistrzostwami Europy w dżudo

WIEDEŃ. W dniach 8 — 9 maja odbędą się w Wiedniu mistrzostwa Europy w dżudo. Na starcie staną reprezentanci 14 państw — Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Węgier, NRD, NRF, Włoch, Luksemburga, Polski, Szwajcarii, Czechosłowacji i Jugosławii. Najliczniejsze ekipy wystawią: Austria — 11 zawodników, Francja i Belgia — po 10. Najmniejsza będzie reprezentacja Polski, w skład której wejdzie tylko 3 zawodników.

Zapaśnicze emocje w Hali Gwardii

Bardzo ciekawie zapowiadają się tegoroczne zapaśnicze mistrzostwa Polski w stylu wolnym. Na starcie w Hali Gwardii zobaczymy ponad 60 zawodników z takimi „asami", jak Knitter, Hajduk, Kuczyński, Żurawski, Sosnowski i inni. Zawody rozegrane zostaną w dniach 9 i 10 maja i będą generalnym sprawdzianem formy czołówki przed spotkaniem z Bułgarią (5—7.6) i sensacyjnym, pierwszym w historii zapasnictwa polskiego, meczem z reprezentacją USA (1.7 w Warszawie).

Wprawdzie zapaśnictwo w stylu wolnym nie rozwinęło się dotychczas w Polsce tak żywiołowo jak w stylu klasycznym, ale jako bardziej atrakcyjne i emocjonujące, zdobywa coraz więcej entuzjastów i „przysięgłych" kibiców. Największą klasę reprezentuje w chwili obecnej Kuczyński z Gdańska — jeden z najlepiej zaawansowanych technicznie zawodników Europy. (PAP)

Drugi egzamin łuczników

W najbliższą sobotę i niedzielę 2 i 3 maja br., odbędą się w Warszawie II kontrolne zawody kadry łuczniczej. W zawodach tych oprócz członków kadry narodowej weźmie udział wielu czołowych zawodników i zawodniczek z poszczególnych okręgów.

Bardzo interesująco zapowiada się walka w konkurencjach męskich, gdzie oczekiwać będziemy potwierdzenia doskonałej formy, jaką zasygnalizował ubiegłej niedzieli reprezentant warszawskiej Syreny — **Cz. Kamiński.**

W walce o pierwsze miejsce rywalizować z nim będą przewidziani na wyjazd na miesięczne tournee po Chińskiej Republice Ludowej **B. Mączyński i Nowakowski** oraz zwycięzca I kontrolnych zawodów w Poznaniu rzeszowianin **Mauthe.**

Niemniej ciekawie zapowiada się walka w konkurencjach kobiecych. Spotkają się tu trzy najlepsze nasze łuczniczki: **Cugowska, Kanicka i Wiśniowska.** W pierwszych zawodach kontrolnych pewne zwycięstwo odniosła **Kanicka.**

Zawody warszawskie stanowią jedną z eliminacji naszej czołówki przed wielkimi międzynarodowymi zawodami w Sopocie (20—28 czerwca). W zawodach tych oprócz łuczników polskich potwierdziło już swój udział 7 łuczników Szwecji, 5 Węgrów, 8 Jugosłowian, 3 Rumunów i 10 reprezentantów Związku Radzieckiego. Polski Związek Łuczniczy oczekuje jeszcze zgłoszenia ekipy Czechosłowacji.

Drugie kontrolne zawody kadry narodowej przeprowadzone zostaną na stadionie warszawskiej Syreny. Początek zawodów w sobotę o godz. 14.00 i w niedzielę o 9.30. (Ł.)

Zgłoszenia do akademickich mistrzostw świata

RZYM. Do tegorocznych akademickich mistrzostw świata, które odbędą się w sierpniu w Turynie, zgłosiło się już 46 państw. Ostatnio napłynęły zgłoszenia z Północnej Korei, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Chile i Ekwadoru.

Kolarze olimpijczycy na obozie

W czasie, gdy zainteresowania wszystkich kibiców kolarskich skierowane są na Wyścig Pokoju, **w Krakowie rozpoczął się obóz dla członków kadry olimpijskiej w kolarstwie torowym i szosowym (27.4 — 14.5). Na obozie znajduje się ponad 20 zawodników z Paradowskim, Wilczewskim, Domańskim, Chtiejem i Burakiem na czele.** Zawodnicy ci później zaczęli tegoroczny sezon i zgodnie z planami treningów opracowanymi w PKOl szczytową formę mają osiągnąć w sierpniu, na mistrzostwach świata w Holandii (30.8—6.9).

W skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata **mogą wejść** również zawodnicy startujący w Wyścigu Pokoju. Zadecydują o tym wyniki eliminacji.

Kolarzy kadry olimpijskiej czeka ją w maju trzy starty: 7 maja w Erfurcie w jednoetapowym wyścigu startować będzie trójka — **Paradowski, Kamiński i Domański, wszyscy kadrowicze walczyć będą na trasie dwuetapowego wyścigu Koszalin — Poznań (16—17.5), ponadto Wilczewski, Wiśniewski i Burak** wezmą udział w wyścigu **Wiedeń — Bratysława (31.5).**

Gwardia Zielona Góra na czele II ligi strzeleckiej

W ubiegłą sobotę i niedzielę nastąpiło otwarcie rozgrywek w ligach strzeleckich. Wyniki i aktualną tabelkę I ligi podaliśmy już w poprzednim numerze „PS". Dzisiaj chcemy poinformować naszych Czytelników o rezultatach jakie padły w II lidze. Weryfikacja spotkań w tej lidze nastąpiła nieco później na skutek błędu, który wkradł się do powielonego i podanego do wiadomości zainteresowanych klubów regulaminu rozgrywek. W jednym z jego punktów zapowiedziano że w spotkaniach II ligowych ma startować 3 seniorów a powinno strzelać tylko dwóch. Przy weryfikacji uzyskanych wyników Komisja Gier i Dyscypliny PZSS zadecydowała by wszystkim zespołom, które startowały w składzie 3 seniorów odliczono wyniki najsłabsze.

W pierwszej kolejce spotkań II ligi wyniki są następujące: **AZS Łódź — Granica Kętrzyn 2:0 5715:5491, LPŻ W-wa — ZKS W-wa 2:0 6001:5949, Gwardia Zielona Góra — Gwardia Olsztyn 2:0 6106:6016, LPŻ Krupski Młyn — LPŻ Bydgoszcz 2:0 6065:5280.**

1.	Gwardia Ziel. Góra	2	6106
2.	LPŻ Kr. Młyn	2	6065
3.	LPŻ W-wa	2	6001
4.	AZS Łódź	2	5715
5.	Gwardia Olsztyn	0	6016
6.	ZKS W-wa	0	5949
7.	Granica Kętrzyn	0	5491
8.	LPŻ Bdg.	0	5280
9.	LPŻ Inowrocław	—	—

J. K.

Lekkoatleci włoscy osiągają dobre wyniki

RZYM. Lekkoatleci włoscy znów uzyskali serię wyników, świadczących o ich stałym postępie. Na zawodach w Piacenza znakomite wyniki uzyskali średniodystansowcy. Fraschini przebiegł 800 m w 1.49,4, a Rizzo zajął w tym biegu drugie miejsce z czasem 1.50,0. Berruti na 100 m miał 10,5, Mazza na 110 m pł — 14,8, Ambu w biegu na 5000 m — 14.38,8, Ballota — 420 o tyczce, a Costa w biegu na 400 m kobiet — 58,6.

ZAGRZEB. Czołowy lekkoatleta jugosłowiański — Stanko Lorger przebiegł 110 m pł w 14.4.

Litewscy koszykarze wygrali 95:75 z młodz. reprezentacją Polski

LUBLIN, 29.4 (tel. wł.) Rozegrane w Lublinie spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy reprezentacją Litewskiej SRR, opartej na drużynie Żalgiris Kowno, **a Młodzieżową Reprezentacją Polski zakończyło się zwycięstwem gości 95:75 (50:27).** Spotkanie prowadzili J. Janowski i Stawarz (obaj Polska).

LSRR: Mataczukas — 17, Petkawicius — 15, Lauritenas — 15, Masulis — 12, Radikas — 12, Buzalis — 8, Dabszas — 7, Ruzgis — 5, Gedrajtis — 4.

Polska Mł.: Rachwalski — 23, Niewodowski — 17, Wysocki — 8, Lesiński — 8, Jędrzejewski — 4, Perka — 4, Czernichowski — 3, Lechowski — 2, Murzynowski — 2, Długosz — 2, Arent — 2, Kalas.

Po krótkim powitaniu i wymianie proporczyków na boisku pozostały pierwsze piątki: Mataczukas, Buzalis, Lauritenas, Radikas i Masulis oraz Arent, Kalas, Rachwalski, Niewodowski i Murzynowski (a więc Polacy z dwoma obrotowymi). Pierwszy punkt zdobywają Polacy z rzutu wolnego, następnie jednak inicjatywę przejmują goście z miejsca uzyskując prowadzenie 9:4, 19:8, 24:8. W 6 min. trener Lelonkiewicz na miejsce obrotowego Rachwalskiego wprowadza Czernichowskiego.

Zmiana ta nie przynosi jednak spodziewanego skutku. Litwini, świetni taktycznie i technicznie, wykorzystują tremę zawodników polskich, popełniających błędy w kryciu i rozgrywaniu piłek, podwyższają wynik do 33:10, a następnie 39:14. Ta faza gry zasadniczo zadecydowała o końcowym wyniku. Tuż przy końcu pierwszej połowy daje się jednak zauważyć w zespole polskim pewne uspokojenie, próby nawiązania równorzędnej gry.

Po przerwie Polacy rozpoczynają grę w składzie: **Rachwalski, Kalas, Lesiński, Niewodowski i Perka.** Nasi koszykarze grają więc obecnie z jednym obrotowym i o dziwo różnica punktów zaczyna się powoli zmniejszać. W 26 min. gry opuszcza boisko za 5 przewinień osobistych najlepszy zawodnik LSRR Lauritenas. Nasi chłopcy teraz kryją nieco dokładniej i celniej strzelają. W 35 min. przechodzą na agresywne krycie na całym boisku.

Na 4 min. przed końcem przy stanie 86:66 zespół gości, który przybył do Polski tylko w liczbie 9 zawodników, gra już tylko w czwórkę (5 Litwinów „zarobiło" po 5 przewinień osobistych), ale mimo to Polacy nie są w stanie zmniejszyć różnicy punktów.

W ogólnym przekroju meczu zespół litewski okazał się dużo dojrzalszym i lepiej wyszkolonym. Polacy przy tak silnym przeciwniku wypadli raczej słabo, szczególnie wyszły na jaw błędy w kryciu.

J. Kozicki

Siatkarze WP znów zwyciężają w Chinach

PEKIN. Na zakończenie tygodniowego pobytu w Szanghaju reprezentacyjne drużyny siatkówki Wojska Polskiego rozegrały mecze z miejscowymi reprezentacjami akademickimi. W obu meczach Polacy odnieśli zwycięstwa. **Siatkarze pokonali drużynę gospodarzy 3:1 (15:5, 3:15, 15:2, 15:6), a siatkarki zwyciężyły swe przeciwniczki 3:0 (15:9, 15:7, 15:12). Drużyny polskie** wyjechały następnie do Pekinu. (PAP)

Szermiercze ciekawostki

Najpierw indywidualnie potem drużynowo

OSTATNI Kongres Międzynarodowej Federacji Szermierczej (FIE) uchwalił zmianę kolejności walk na mistrzostwach świata i Igrzyskach Olimpijskich. Zawodnicy będą walczyli w poszczególnych broniach najpierw indywidualnie, a dopiero potem o mistrzostwo drużynowe. Wnioskodawcy motywowali zmianę, koniecznością wybicia na pierwszy plan turnieju indywidualnego, jako podstawy mistrzostw a przesunięcia walk drużynowych, traktowanych jako uzupełnienie turnieju, na plan drugi.

Polakom ta zmiana będzie chyba dogadzała. Mieliśmy dotychczas sporo kłopotu z zawodnikami, którzy mając szansę na dobre miejsce w turnieju indywidualnym, oszczędzali — nawet podświadomie — swe siły w walkach drużynowych.

KOBIETY coraz bardziej dochodzą do głosu, nawet w Szwajcarii przełamano wiekową tradycję i w jednym z kantonów dopuszczono płeć piękną do głosu w wyborach. Pełne równouprawnienie kobiet nastąpiło wreszcie i w szermierce. Dotychczas na Igrzyskach Olimpijskich kobiety walczyły wyłącznie indywidualnie. Florecistki radziły sobie w ten sposób, że w latach olimpijskich urządzały drużynowe mistrzostwa świata w innej miejscowości. I tak w 1932 r. rozegrały mistrzostwa drużynowe w Kopenhadze, w 1936 — w San Remo, w 1948 w Hadze, w 1952 w Kopenhadze, w 1956 w Londynie. Wreszcie nastąpi kres temu rozdwojeniu — florecistki stoczą po raz pierwszy walkę o olimpijskie medale drużynowe na Igrzyskach w Rzymie.

JESZCZE jedna ciekawostka. Czas walki („czystej" walki bez przerw) mężczyzn wynosi 6, kobiet 5 minut. Dotychczas podawano ostrzeżenie przy 2 minutach przed końcem walki i przy minucie. Obecnie ostrzegać się będzie zawodnika tylko raz — na 1 minutę przed końcem walki. (Po upływie wyznaczonego czasu, zwycięża zawodnik, który prowadzi — obu przeciwnikom uzupełnia się punkty tak, aby jeden z nich miał 5 zadanych trafień: w razie remisu np. 2:2, wynik podwyższa się na 4:4 i decyduje ostatnie trafienie).

W ŚRODĘ wyjechała do Belgradu drużyna akademików składająca się z szermierzy AZS Warszawa i Łódź. Polacy zmierzą się z reprezentacją akademicką Belgradu, a następnie odbędą tournee po Jugosławii. Pod kierownictwem J. Sobeckiego i trenera B. Banasia do Belgradu m. in. wyjechali: Genowefa Kusznir, Bohdan Gonsior, Zbigniew Skrudlik i Włodzimierz Strzyżewski.

L. C.

„PAGED" przeciwko wioślarstwu

W reportażu z Wytwórni Wyczynowego Sprzętu Sportowego w Chojnicach pisaliśmy w lutym o napływających zamówieniach na wyścigowe łodzie wioślarskie i kajaki. Niestety, zakład nie mógł nawet przeprowadzić zwykłych napraw istniejącego sprzętu z powodu braku drzewa cedrowego. Jak nam oświadczył dyrektor wytwórni, kilka metrów sześciennych cedru, zamówionych przez Zarząd Sprzętu Sportowego w „PAGEDZIE" miało nadejść w najbliższym czasie.

Jak się dowiadujemy, do dnia dzisiejszego cedr nie tylko nie doszedł do Chojnic, lecz nawet nie został przez „PAGED" zakupiony, jakkolwiek wszelkie formalności dewizowe są od dawna załatwione. Ta opieszałość handlowców z „PAGEDU" świadcząca m. in. o ich złym traktowaniu potrzeb sportu, napawa poważnym niepokojem działaczy wioślarskich. Sezon już się zaczął, a część taboru stoi bezużytecznie, ponieważ z braku cedru nie można przeprowadzać koniecznych remontów. Jednocześnie prawie zupełnie nie ma nadziei na zasilenie w tym sezonie klubów nowym taborem, produkowanym w Chojnicach.

Czy nie ma instytucji, która by skutecznie ponagliła „PAGED" do bardziej operatywnego wywiązywania się ze swych obowiązków?

W. Korycki

Szczecińska Pogoń wygrała 3:0 z Chińczykami

SZCZECIN, 29.4 (tel. wł.) Pogoń Szczecin — Szen-jan (Ch. R. L.) 3:0 (2:0). Bramki strzelili Kielec — 2 i Wiśniewski.

Ponad 10.000 widzów zasiadło mimo dnia powszedniego na trybunach stadionu szczecińskiej Pogoni oglądać swych I-ligowców na meczu z reprezentacją piłkarską chińskiej prowincji Szen-jan. Szczeciniacy lubią futbol, a jeszcze bardziej egzotykę. Wbiegające na boisko drużyny przyjęto więc z wielką sympatią i entuzjazmem. Goście starali się to serdeczne przyjęcie wynagrodzić dobrą grą, lecz niestety, nie wszystko im wychodziło.

Piłkarze chińscy, mimo iż każdy z nich nieźle panuje nad piłką i posiada doskonałe przygotowanie gimnastyczne nie tworzyli groźnego zespołu, który byłby w stanie przeciwstawić się częściowo odmłodzonej Pogoni.

Gospodarze wykorzystali towarzyskie spotkanie, by wypróbować w nim młodych zawodników. Na miejscu Mielniczka na prawym skrzydle zagrał więc pomocnik Wiśniewski, zaś na prawym łączniku utalentowany junior Kielec. **Zawodnik ten spisał się bardzo dobrze, grał przebojowo i wniósł wiele życia do gry ataku. W konsekwencji dwukrotnie udało mu się przeforsować obronę gości i zdobyć dla Pogoni dwie bramki.**

Wbrew przypuszczeniom Chińczycy nie grali miękko, szczególnie obrona składająca się z rosłych i dobrze zbudowanych zawodników, twardo walczyła z przeciwnikiem, często rozbijając wyjątkowo składne w tym meczu akcje ataku Pogoni.

Atak gości grał jednak bardzo chaotycznie. Napastnicy chińscy nawet wówczas, kiedy przedra się przez linie defensywne przeciwnika, nie mogą zdecydować się na strzał chcąc po prostu wjechać z piłką do bramki. Wszyscy jednak dysponują dużą szybkością i sprytnie wykorzystują każdy błąd obrony stwarzając wiele kłopotu bramkarzowi.

W szczecińskim wypadku jednak bramkarz Mandelko miał swój dzień i nie pozwolił gościom zdobyć nawet honorowej bramki. Dobrze zagrała również obrona szczecińska a szczególnie środkowy obrońca Nowacki i lewy obrońca **Ksol. (r.)**

NOTATNIK TENISOWY

TENISIŚCI BRAZYLII JUŻ W BERLINIE

BERLIN, 29.4 (tel. wł.). Do Berlina zach. przyjechali już tenisiści brazylijscy, którzy w dniach 1—3 maja spotkają się w pierwszej rundzie Pucharu Davisa z NRF: **Fernandes, Barnes i Mandarino.** Reprezentacja NRF została już ostatecznie ustalona. Eliminacje z Christianem Kuhnke wygrał niezagrożony ani przez chwilę **Wolfgang Stuck**, który wraz z **Bungertem, Ecklebe i Nitsche** tworzą ekipę zachodnio-niemiecką. **(ec)**

W środę dokonano losowania pierwszych spotkań. Niemiec Bungert grać będzie z mistrzem Brazylii Fernandezem, a jego rodak Ecklebe spotka się z Brazylijczykiem Barnesem. Przeciwnicy w deblu zostaną ustaleni w sobotę. (PAP)

TENISIŚCI FILIPIN ZWYCIĘŻAJĄ 5:0

BANGKOK. W Bangkoku zakończyło się eliminacyjne spotkanie o Puchar Davisa Filipiny — Syjam. Wysokie zwycięstwo odnieśli Filipińczycy 5:0, kwalifikując się do finału strefy azjatyckiej Pucharu Davisa. W ostatnim dniu Ampon (Filipiny) pokonał Suthirapana (Syjam) 6:0, 4:6, 6:2, 2:6, 6:1, a Deyro (Filipiny) wygrał z Suthepem (Syjam) 6:0, 6:0, 6:3.

FRASER ZWYCIĘŻYŁ NA KORTACH W PALERMO

RZYM. W Palermo na Sycylii zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. W grze pojedynczej mężczyzn pierwsze miejsce zajął Australijczyk — Neale Fraser, zwyciężając w finale Włocha Pietrangeliego 6:3, 6:4, 6:4. Finał gry podwójnej mężczyzn zakończył się także zwycięstwem reprezentantów Australii. Fraser i Emerson pokonali daviscupowego debla Włoch — Pietrangeli — Sirola 6:4, 3:6, 13:11, 6:2. W grze mieszanej zwyciężyła para Ramirez (Meksyk) — Fancutt (Płd. Afryka), wygrywając w finale z Schuurmannem (Płd. Afryka) i Sirolą (Włochy) 6:4, 6:3. (PAP)

GONZALES ZNÓW MISTRZEM ŚWIATA

NOWY JORK. Amerykanin Pancho Gonzales znów zdobył tytuł mistrza świata w tenisie zawodowym, zwyciężając w finałowym meczu w Cleveland niespodziewanie łatwo Australijczyka Hoada 6:4, 6:2, 6:4. Gonzales zdobył mistrzostwo świata już po raz siódmy. Przed meczem faworytem spotkania był Australijczyk, który w tym roku odniósł 12 zwycięstw nad Gonzalesem. (PAP)

Moje trzy grosze

REDAKTORZE!

Dawno nie pisałem, ale niechże Pan zrozumie: trochę się wyjeżdżało, a trochę... mizantropia i brak bardziej męskich wrażeń sportowych. Od czasu jak nasi hokeiści ośmieszyli się w CSR, w sporcie było tak więcej nudnawo.

Ale teraz, najbardziej nawet zblazowany kibic podciąga portki, rozluźnia krawatkę i oddaje do remontu aparat radiowy.

Nasi jadą!

To znaczy jeszcze nie jadą, ale mnie już, Redaktorze, żołądek podchodzi do gardła. Przecież kolarz to jak nimoza — nie wiadomo, co go może zmrozić. A jak wpadnie który w szynę na berlińskim treningu? Co wtedy?

Nie jestem chyba odosobniony w stanie bulwersacji. Może mi Pan, Redaktorze, wierzyć albo nie — ale słabo sypiam. Sądzę, że inni też. Bo co tu wiele gadać — ten nasz Wyścig to bomba na wszechświatową skalę. A pamięta Pan, jak to się niewinnie zaczęło?

I czy pamięta Pan jeszcze jedno, wtedy, w 48 roku? To, że jeździła stara, przedwojenna jeszcze gwardia, że kolarstwem mało kto się interesował z wyjątkiem grupki maniaków. A dzisiaj — niechże Pan wyjrzy na ulicę; trzymam każdy zakład, że zobaczy Pan co najmniej jednego chłopaczka na rowerze, jak zawzięcie pedałuje po Mokotowskiej.

Byłem wczoraj pod Warszawą. Szosy pełne! Peletony, czołówki, pogonie i rozróbki. Małoletnia młodzież ściga się, jak gdyby chodziło o życie. Widziałem jednego sipalca — tak z osiem lat — który na starej damce, stojąc na pedałach, czerwony jak pomidor, doganiał kolesiów, którzy mu nawiewali na wyścigowych „Faworitach". Doganiał z powodzeniem. Minę miał Fornalczyka, a i duch u niego podobny.

Ja sobie tak myślę, Redaktorze, że masowy sport jest fundamentem wyczynu, ale gdyby nie Wyścig Pokoju, to czy by temu szczeniakowi przyszło do głowy wypierać z siebie ostatni dech? Mam wrażenie, Redaktorze, że o tym właśnie aspekcie Wyścigu jakoś się może za mało mówi i pisze.

No, ale na filozofię będzie czas po Wyścigu. Na razie trzymajmy się za guziki, cieszmy, że w naszym zespole jest jeden Głowaty i módlmy się, aby było sześciu „głowatych", bo wtedy nas chyba nie wygrzmocą po półgęszkach.

Z deptanym pozdrowieniem

TOMASZ NIEWIERNY

Bokserski meldunek przed Lucerną

Zmiana warty w Wiśle

NASZYM informatorem z przygotowań polskich pięściarzy do mistrzostw Europy w Lucernie jest kapitan PZB — **Stanisław Cendrowski.**

Oto jego środowa relacja telefoniczna:

— W Wiśle jest już wiosna „całą gębą". Słońce grzeje, a pięściarze pracują na pełnych obrotach, szlifując swoją formę do szwajcarskich występów. We wtorek zjawił się tu „półśredni" Bogdan Misiak z zaleczoną kontuzją nogi. Miał on polecenie od lekarza, aby uważał na nogę. Ale polecenie okazało się tylko poleceniem. Chłopakowi coś strzeliło do głowy, wyrwał się na boisko i grając w piłkę znów skręcił nogę.

W najbliższy piątek odsyłamy ze zgrupowania 8 zawodników: Żyłę, Gdaka, Szczepańskiego, Brodowiaka, Salamona, Włodkowskiego, Sobieskiego, Spałka i Bartosiewicza.

— Czy dobrze usłyszałem? — Bartosiewicza też?

— Tak, tak i Bartosiewicza.

— Przecież był on jednym z kandydatów na wyjazd do Lucerny w wadze lekkośredniej?

— **Postanowiliśmy jednak nie brać go pod uwagę przy zestawianiu składu. Bartosiewicz jakoś nie przejawiał większych chęci do treningu i w dodatku jest bez formy. Trudno kogoś ciągnąć za uszy.**

— Którzy zawodnicy uzupełnią wyjeżdżającą dziewiątkę?

— Proszę, oto nazwiska nowych sparringpartnerów, których powołujemy do Wisły: Hoffman, Rzeźnikiewicz, Kulesza, A. Olech, Dasal, Rudkus, Kasprzyk, Borysewicz, H. Wojciechowski i wychowanek Pawła Szydły — „półciężki" Perzewski. Ten ostatni prawdopodobnie będzie dobrym sparringpartnerem dla Zbyszka Pietrzykowskiego.

— A z kim we wtorek sparrował Pietrzykowski?

— Zbyszek miał aż trzech zawodników: H. Wasilewskiego, Słowakiewicza, i na trzecią rundę Walaska, który z kolei „poszedł" na 2 rundy ze Strzębkowskim. Natomiast Kukier „robił" trzy rundy z Olechem.

— W swoich dotychczasowych relacjach, nie wspominał pan nic o absencji na obozie Kiisia.

— Cóż, uważałem to za zbyteczne, gdyż Kiiś nie był przewidziany na zgrupowanie w Wiśle, ponieważ jeszcze podczas pobytu na Ornaku miał początki żółtaczki i został już stamtąd odesłany na leczenie. Następna kolejka sparringu przewidziana była na sobotę, jednak zdecydowaliśmy się przenieść ją na czwartek. (j. w.)

Znów milion w Lotku

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 26 bm. stwierdzono: 131 rozwiązań z 13 trafieniami — wygrane po zł. 1.084, 1821 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po zł. 78, 11596 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po zł. 24.

Ponieważ na rozwiązanie z 10-ma trafieniami przypadają wygrane poniżej 10 zł. — wygranych tych nie wypłaca się, a cała pula na wygrane tego stopnia, zgodnie z regulaminem przeznaczona została na rozwiązania z 11 trafieniami.

W specjalnym Konkursie Sportowym Toto-Lotek z dnia 26 kwietnia br. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł. 6 rozwiązań z 5 trafieniami premiowanymi — wygrane po 169.470 zł. 249 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 5.663 zł, 10.398 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 160 zł, 136.425 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Kolejne losowanie Konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 3 maja br. w Koszalinie.

Urzędowe tabele wygranych

P.P. Totalizator Sportowy

ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000 zł.

w Konkursie Toto-Lotek z dnia 26.IV.1959 r.

Rozwiązania z 6 trafieniami - wygrane I stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Poznań 6/63-6688397

Rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi - wygrane II stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Warszawa	1/213-13006874 1/526-1313948
Kraków	2/280-638976
Katowice	3/5-10538128
Poznań	6/3-180973
Gdańsk	8/126-35054

Rozwiązania z 5 trafieniami zwykłymi - wygrane III stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Warszawa	1/21-12833792	1/24-704240	1/49-11853138
	1/53-12561303	1/76-10081256	1/80-472717
	1/80-472717	1/105-12731063	1/106-2228758
	1/145-42655473	1/201-12874944	1/205-12696022
	1/226-2793436	1/241-12593308	1/251-12233948
	1/258-203740	1/262-10100483	1/271-12411055
	1/280-11797281	1/280-11796294	1/314-12554306
	1/353-11966911	1/354-12716684	1/372-9865355
	1/381-12686993	1/382-471833	1/382-471833
	1/382-471833	1/464-344957	1/488-12447013
	1/531-266943	1/541-13099023	
Kraków	2/13-114160	2/17-1174344	2/25-7703551
	2/36-7686353	2/41-1366398	2/45-1302012
	2/46-371429	2/46-7020355	2/51-8736134
	2/77-1035856	2/207-7774304	2/231-1394183
	2/255-8896802	2/280-638922	2/281-7080474
	2/291-7707545		

P.P. Totalizator Sportowy

Katowice	3/1-9703378	3/34-12442937	3/36-142272
	3/36-142272	3/46-208619	3/46-208619
	3/59-12025283	3/65-10201306	3/67-1709420
	3/67-10226606	3/73-1436700	3/73-1437096
	3/73-1437208	3/73-1437464	3/73-1437463
	3/84-276871	3/84-12792143	3/87-12191706
	3/88-12513229	3/91-10891537	3/94-11555378
	3/120-125499	3/120-125499	3/126-386155
	3/126-386155	3/128-10322853	3/131-10085977
	3/131-10086073	3/131-10086429	3/138-255578
	3/138-255578	3/141-11983813	3/144-12816514
	3/185-11466917	3/205-10613078	3/216-11974249
	3/217-11444423	3/218-9037470	3/232-1225448
	3/245-11706566	3/245-11707731	3/257-11507659
Wrocław	4/9-5491364	4/9-5491800	4/17-6359171
	4/28-886343	4/44-156943	4/64-515148
	4/64-515148	4/118-5488404	4/122-729745
	4/146-647934	4/148-73736	4/148-73736
	4/239-206092	4/239-206092	4/239-206092
	4/239-206092	4/255-353346	4/255-353346
	4/255-353346	4/255-353346	
Łódź	5/4-8807734	5/15-8389168	5/24-8542494
	5/26-8304468	5/42-8475124	5/50-8591418
	5/60-8255646	5/84-8570256	5/84-8570400
	5/97-8900551	5/100-7958108	5/111-8311516
	5/131-278562	5/131-278562	5/134-8327190
	5/139-7062248	5/146-6895098	5/152-8455690
	5/146-6895150		
Poznań	6/1-5055314	6/4-49259	6/4-49259
	6/4-49259	6/4-5125454	6/24-907632
	6/15-686410	6/17-36396	6/17-36396
	6/17-36396	6/19-453750	6/19-453855
	6/31-5411660	6/61-6217312	6/63-6688397
	6/63-6688397	6/73-7956	6/77-200147
	6/77-200147	6/77-200147	6/77-200147
	6/78-6374704	6/87-5335305	6/101-741805
	6/103-211236	6/112-6899801	6/115-5862151
	6/159-1172416	6/166-978390	6/181-441409
	6/192-458885	6/192-458885	6/219-5731264
Bydgoszcz	7/66-3280924	7/66-3281794	7/174-411431
	7/174-411431	7/174-411431	
Gdańsk	8/9-1525238089	8/14-4063049	8/21-284969
	8/27-4397418	8/98-3929151	8/137-3643393
	8/149-327312	8/193-89367	8/193-89367
	8/193-435968	8/216-409550	8/224-62545
Białystok	9/3-2190872	9/3-2190873	9/59-2174641
Lublin	10/1-2025715	10/4-4020552	10/22-2325375
	10/22-2325454	10/46-528588	10/48-2331632
	10/54-2231903		
Kielce	11/10-319507	11/12-758909	11/16-1399
	11/17-21639	11/25-46521	11/25-46465
	11/39-213048	11/39-213048	11/39-213048
	11/51-88952	11/51-88952	11/51-88952
	11/83-199340	11/83-199340	11/83-199340
	11/114-2388382	11/115-2350778	11/135-225682
Rzeszów	12/16-42349	12/16-42349	12/61-4385251
	12/69-528800	12/87-2374489	12/156-314021
Opole	13/3-2976720	13/4-2991905	13/21-3273506
	13/53-3015061	13/54-2503537	13/57-3008694
	13/58-2962686		
Ziel. Góra	14/21-2739147	14/33-2402189	14/45-487345
	14/52-2213180	14/93-1428434	
Szczecin	15/1-2070528	15/4-4143044	15/7-1835
	15/7-2728	15/9-2245606	15/11-2290952
	15/32-40943	15/42-378959	15/43-2395111
Olsztyn	16/38-74474	16/62-3213388	
Koszalin	17/2-452433	17/2-452433	17/41-2484161
	17/61-2661848		

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 26 kwietnia br. nie stwierdzono wygranych powyżej 2.000.- zł.

Gimnastyczki na cenzurowanym

OSTATNI występ reprezentantek Polski w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii nie napawa, niestety, optymizmem co do formy naszych gimnastyczek przed bliskimi już mistrzostwami Europy. Start ten potwierdził dobitnie, że sytuacja w polskiej gimnastyce, w której do niedawna prym wiodły kobiety, zmieniła się radykalnie na korzyść mężczyzn. Nasi gimnastycy wzięli się solidnie do pracy, uzyskując coraz wyższy poziom i ambitnie pnąc się w górę, dziewczęta natomiast obniżają loty, co potwierdza każdy niemal start.

Sytuacja jest szczególnie niewesoła w obliczu mistrzostw Europy, gdyż o ile chłopcy mają do swoich jeszcze kilka miesięcy, o tyle dziewczęta staną na starcie już za parę tygodni. Oczywiście, trudno wyciągać ostateczne wnioski z jednego startu w Rumunii. Szerszy sprawdzian będziemy jednak mieli już w najbliższą sobotę i niedzielę. **W dniach 2 i 3 bm. w Poznaniu rozegrane zostaną pierwsze w tym sezonie kontrolne zawody czołówki krajowej kobiet i mężczyzn, w których startować będą wszyscy zawodnicy i zawodniczki klasy mistrzowskiej.**

Zawody te, rozgrywane jedynie w układach dowolnych, będą eliminacją przed czekającym naszą reprezentację w połowie maja międzypaństwowym spotkaniem z CSR. Dla kobiet będą one również pierwszą eliminacją przed krakowskimi mistrzostwami Europy; drugą eliminacją będzie wspomniane spotkanie z CSR. (nd.)

KTO WYGRA?

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nr 67 (3300) Warszawa 30.IV.1959 r.

Niech przemówi historia!

NADESZŁA pora, aby w bardziej wyraźny sposób sprecyzować opinię, jaka panuje w dziale kolarskim „PS" na temat szans polskiej drużyny w tegorocznym XII Wyścigu Pokoju. Trochę już na ten temat pisaliśmy, komentując przewidywania innych, ale Czytelnikowi należy się odpowiedź nieco dokładniejsza.

Wielokrotnie już stwierdzono, że przewidywania w kolarstwie, jeżeli chodzi o zwycięzców indywidualnych, wieloetapowych wyścigów, równają się grze na loterii. Można trafić, ale równie łatwo o pomyłkę. Po prostu los, nieprzewidziany wypadek na szosie, dolegliwość, która w ciągu kilkunastu dni przebytych w bojowych warunkach może się kolarzowi przydarzyć, są w stanie przekreślić nadzieje największego faworyta. Pewne gwarancje daje troskliwa pomoc partnerów w drużynie — tak jak to bywa w wyścigach zawodowców na zachodzie — ale i te gwarancje nie są stuprocentowe.

Trochę w ciemno!

Znacznie większe prawdopodobieństwo mamy przy typowaniu zwycięzcy drużynowego. Jeśli jedzie sześciu prawie różnych zawodników, spośród których trzech najlepszych na etapie „robi czas" dla zespołu, to mamy swego rodzaju asekurację przed nieprzewidzianymi okolicznościami. Naturalnie prawdopodobieństwo trafnego określenia szans zależy od znajomości kolarzy, ich klasy i aktualnej formy.

Właśnie ten ostatnio wymieniony warunek mocno ogranicza nasze możliwości w wypadku Wyścigu Pokoju. Impreza jest trudna, konkurencja ostra, a tu początek sezonu i karty nie zostały odkryte. Znamy na ogół poziom zawodników, natomiast o ich gotowości do startu w danym momencie wiemy tyle, ile powiedzą trenerzy, lub sami kandydaci na bohaterów.

Ale nie zamierzamy tym razem narzekać z tego powodu i podtrzymywać słusznej na ogół z punktu widzenia szkoleniowego, krytyki odnośnie zbyt wczesnego terminu Wyścigu Pokoju. **Na pewno termin ten prócz wszelkich zalet związanych z tradycją imprezy i jej pięknymi hasłami, ma również i tę dobrą stronę, że podnosi jej atrakcyjność. No, bo jak nie wiadomo kto wygra, a stawka jest liczna i silna, emocje i zainteresowania rosną.**

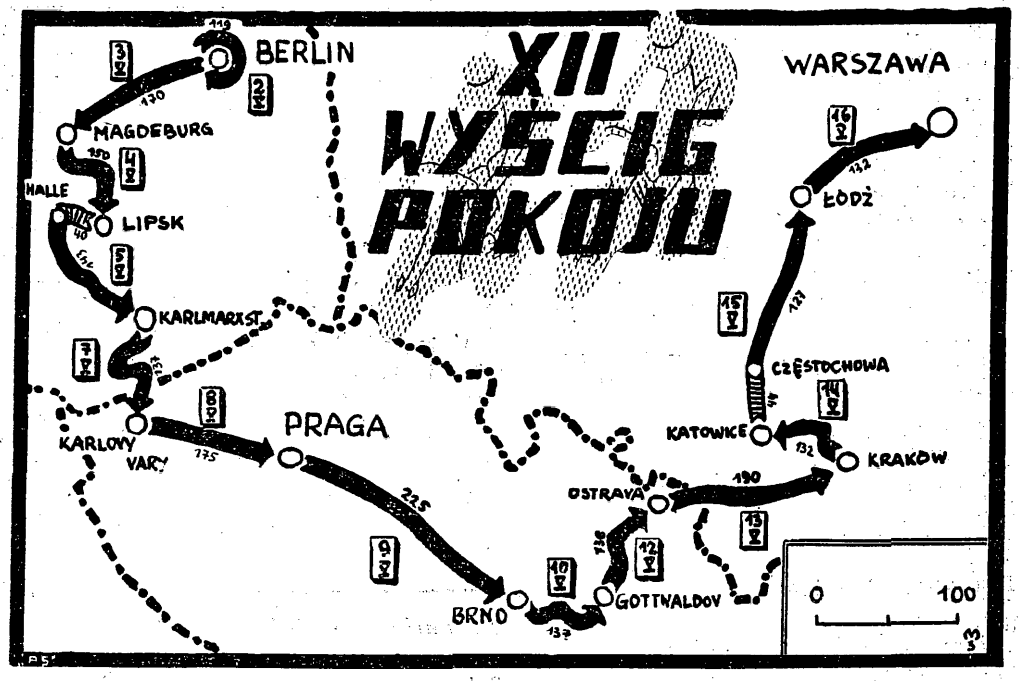

Napisaliśmy już ładnych parę wierszy, a o szansach Polaków jak dotychczas nic konkretnego. Przejdźmy zatem do rzeczy.

Świat przed nimi

Zespół nasz, który pojechał do Berlina, jest — jak wszyscy wiedzą — poważnie odmłodzony. Przeciętna wieku (24, 3 lat) jak na wieloetapowców jest stosunkowo niska — nieco lepiej jest z ilością startów (w tym wielu w konkurencji międzynarodowej), których nasi młodzi reprezentanci mają za sobą dość sporo.

Ekipa tegoroczna jest na pewno drużyną przyszłości. Jak wynika z przeprowadzonej przez red. Z. Weissa ankiety, sami kolarze widzą szczyt kariery przed sobą, potwierdzają to fachowcy, wskazując na ujawnione wybitne zdolności przez wybrańców trenera Nowoczka.

Zdecydowane talenty — to Fornalczyk, Podobas i Gazda, których doświadczeniem i solidnością powinni wesprzeć Głowaty, Pruski i Czarnecki. Tego ostatniego trener Nowoczek powołał trochę nieoczekiwanie w miejsce Gęszki (jeżeli nie nastąpi jeszcze zmiana w Berlinie, tuż przed startem). Trzeba było się zdecydować na niełatwy wybór — czy ma pojechać osłabiony ostatnio przebytą anginą Gęszka — kolarz młody, niezbyt silny, ale ambitny, czy Czarnecki — zawodnik bardziej doświadczony, któremu kontuzja wykoleiła poważnie miniony sezon, a więc trochę wytrącony z rytmu ostrych startów.

Byłoby nierozsądne z pozycji dziennikarza wtrącać swoje trzy grosze do tej sprawy. Miarodajni muszą tu być: trener i lekarz, oni tylko mają podstawy do decyzji. Dziennikarz może tylko skomentować wybór. **Naszym zdaniem jeżeli fizyczne możliwości obu kandydatów oceniano równo, słuszne było dać prymat rutynie Czarneckiego, bowiem rutyny w naszej ekipie nie jest tym razem za dużo.**

Jeżeli mowa o składzie — to pozwolimy sobie wtrącić inną uwagę. Będzie to tylko częściowo z tematem związana notka polemiczna, ale trudno nie wojować o sprawę, którą uważa się za słuszną.

A dlaczego nie Paradowski?

Otóż pragniemy głośno wyrazić przekonanie, że doskonałym kandydatem do reprezentacji na Wyścig Pokoju byłby... Janusz Paradowski.

Nie uznajemy za słuszne — wbrew wielu autorytetom — podziałów na kadry olimpijskie i wieloetapowców, są to, naszym zdaniem, podziały sztuczne. Jak już wielokrotnie pisaliśmy — teoria i praktyka kolarstwa światowego przeczy takim koncepcjom szkoleniowym.

Konkretnie Janusz Paradowski startował już w 1957 r. w Wyścigu Pokoju, zdobył sporo minut dla naszej drużyny. Prawda, że był nierówny, że po etapach dobrych miał złe. Jest obecnie w dużej formie, niech by jechał dobrze co drugi etap (z szansą nawet na sukces indywidualny) i to byłoby dużo warte.

Piszemy o tym dla porządku i dla zgody z własnym przekonaniem — dziś nic się nie zmieni. **Prawdopodobnie wieloetapowcy z Wyścigu Pokoju za trzy miesiące zamieszają w kadrze olimpijskiej, wypierając wielu wychowanków trenera Wandora.** Będzie to nowe potwierdzenie błędnych założeń szkoleniowych. Mam nadzieję, tak czy inaczej, że czas w tej sprawie pracuje dla nas.

Kto przeciw nam?

Gdy wiemy już z kim jedziemy na 2 tys. km liczącą trasę Berlin — Praga — Warszawa, warto przypomnieć siły naszych konkurentów. **Według tego co przewidują dziennikarze z zainteresowanych krajów i co powiedzieli im trenerzy i działacze, a także sądząc na podstawie minionych sezonów, decydującą rolę odegrają w 1959 r. kolarze ZSRR, NRD, Włoch i Belgii.** Mniej, jak sądzimy, należy się obawiać Bułgarii, Anglii, Holandii i Jugosławii.

W tej sytuacji dajemy Polsce bez większego wahania miejsce w pierwszej grupie, to jest w czołówce. Co do szans na zwycięstwo drużynowe — bo i takie głosy padły z kół kolarskich — wyrażamy, używając języka polityków, „ostrożny optymizm". Zwycięstwo jest na pewno w granicach naszych możliwości, ale trudno chyba mówić o Polsce jako o faworycie nr 1.

Gdyby padło pytanie, kto wygra Wyścig Pokoju w 1960 r. — odpowiedź nasza byłaby bardziej optymistyczna. W 1959 r. niewiadomą wielkością jest młodość naszych kolarzy.

Należy sobie życzyć, jak pisaliśmy, aby wielka kariera polskiej drużyny zaczęła się jednak już w 1959 r.

Edward Strzelecki

Serdeczne powitanie naszych kolarzy

PIERWSI W BERLINIE!

Czy pierwsi w Warszawie?

BERLIN, 28.4 (tel. wł.). Kto pierwszy, ten lepszy — powiedzenie to potwierdziło się we wtorek rano, kiedy na peron Dworca Wschodniego w Berlinie wtoczył się pociąg z Warszawy, wiozący naszych kolarzy. **Przedstawiciele wszystkich dzienników i czasopism w NRD, zarząd Niemieckiego Związku Kolarskiego z prezesem Scharchem na czele oraz kierownictwo Komitetu Organizacyjnego XII Wyścigu Pokoju, oczekiwali naszą drużynę na peronie. Naszych zawodników powitano jako pierwszych kolarzy Wyścigu w Berlinie specjalnie serdecznie.**

Z dworca udano się do kwatery wszystkich drużyn w Pankow, gdzie naszych chłopców oczekiwała następna część przyjęcia. Odbyło się tu w takt mazurka Dąbrowskiego uroczyste wciągnięcie flagi polskiej na maszt na znak, że ekipa już jest w Berlinie oraz powitanie Polaków przez Komitet Organizacyjny. Następnie drużyna ulokowała się w przestronnych, jasnych pokojach.

Ze spojrzeń i podsłuchanych w czasie powitania Polaków opinii wyrażanych przez żeński personel budynku wynika, że nasi chłopcy mogą liczyć w Pankow na troskliwą opiekę i dobre wyżywienie.

Przeznaczona dla kolarzy kwatera, składająca się z kilku rozległych budynków, pełna jest zieleni, trawniki złocą się żółtymi jaskrami, a na krzewach kwitnie pachnący bez. Jeśli do tego dodać wspaniałe, nie skąpiące blasku słońce przy dość niskiej temperaturze i niebo bez chmurki — łatwo zrozumieć z jakim apetytem rozglądali się nasi reprezentanci za najbliższą szosą, na której mogliby rozprostować kości po nocy spędzonej w wagonie sypialnym Warszawa—Berlin.

A więc początek udał się na medal. **Nasi byli pierwsi w Berlinie — oby byli też pierwsi w Warszawie.**

E. Cunge

„PRZEGLĄD SPORTOWY"
Wydawnictwo
PRASA SPORTOWA
Telefony: centrala 84241 — 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 89116 Sekretarze Redakcji 82604 Dział Informacji 89106 Dział Zagraniczny 89666 Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13
Redaguje Kolegium w składzie Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz red.) Lech Cergowski Edward Strzelecki (redaktor naczelny) Witold Szeremeta (sekretarz red.) Jerzy Zmarzlik (z-ca nacz. redaktora)
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zagraniczną „PS" — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Dział Eksportu Wwa ul. Wilcza 46. Cena prenumeraty w kraju (za granicą) miesięcznie 12.80 (17.95), kwartalnie: 38.40 (53.80) półrocznie: 76.80 (107.60) rocznie: 153.60 (215.20).

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 2354 W-25

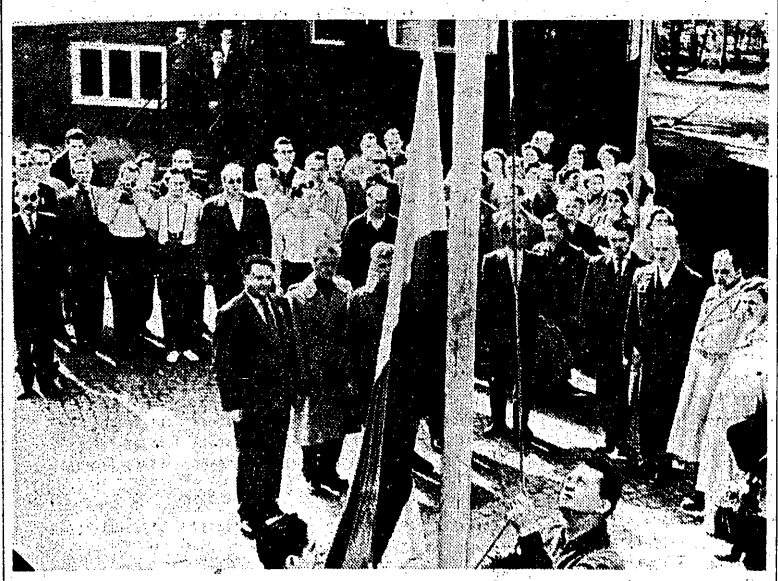

Wciągnięcie polskiej flagi na maszt w kwaterze uczestników Wyścigu Pokoju w Berlinie. Od prawej: trener Nowoczek (z kwiatami), masażysta Paszkiewicz, Podobas, Gęszka, Pruski (z płaszczem w ręce), Czarnecki, Głowaty i kierownik Komitetu Organizacyjnego p. Bauer. Pierwszy od lewej prezes PZKol Feliks Gołębiowski (w czarnych okularach).

Fot. Günther Rowell

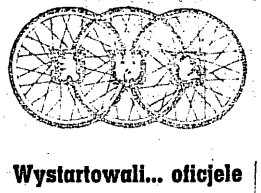

Z notatnika Wyścigu Pokoju

Wystartowali... oficjele

BERLIN, 29.4 (tel. wł.). Zanim zaczną kręcić kolarze, kręcą się oficjele. Wtorek był dniem intensywnej pracy dla członków Komitetu Organizacyjnego Wyścigu i przedstawicieli dyrektoriatu UCI. Rano witali na dworcu Polaków, po południu również na dworcu Węgrów, Bułgarów i Czechosłowaków, na lotnisku Schonefeld Anglików, a na przedmieściu Berlina, Bahnsdorf, Niemców, Rosjan i Rumunów, którzy przyjechali „własnym przemysłem", bo na rowerach z Lipska.

W NRD bawiła specjalna komisja UCI. Przewodniczący Komisji Technicznej UCI — Szwajcar Stampfli, który w towarzystwie słynnego organizatora Giro d'Italia, Alfredo Binda, Francuza Dupin i Belga Paula zlustrował trasy przyszłych mistrzostw świata, oświadczył, że zarówno tor 333 m w Karl Marx-Stadt, jak 400 m tor w Lipsku i Sachsenring (dla szosowców, długość trasy 8,7 km) są bez zarzutu.

Z wizytą u „asa"

Mistrz świata — **GUSTAW ADOLF SCHUR** podpisywał właśnie książki ze swym życiorysem, napisanym przez red. Klimanczewskiego, przeznaczone dla zwycięzców wyścigów dziecięcych i młodzieżowych, kiedy go odwiedziliśmy we wtorek wieczorem. Rozmowa była serdeczna i treściwa.

— Zdrowie?

— **Dziękuję, doskonale.**

— Samopoczucie?

— **Dziękuję, świetne.**

— Zamiary?

— Odkąd zakosztowałem tytułu mistrzowskiego, nabrałem apetytu do zwyciężania, ale nie chcę wydać się nieskromnym. Wiem, że będę miał groźnych przeciwników, a co najgorsze — będzie to swego rodzaju koalicja, ale mogę liczyć także na swoich kolegów, którzy zawsze popierają swego kapitana.

— Plany życiowe?

— W tej chwili myślę tylko o Wyścigu.

Jak się pan miewa, mr Bob?

W autokarze, wiozącym Anglików z lotniska przez cały Berlin do kwatery w Pankow, jest gwarnie i wesoło. Duszą drużyny, jednym z najsympatyczniejszych kierowników i trenerów w jednej osobie, jakich kiedykolwiek spotkałam, jest **BOB THOM**, uroczy przyjaciel Polski. Wita mnie wylewnie i na widok znaczka „PS" wyciąga z kieszeni taki sam, śmiejąc się do rozpuku i poklepując mnie po ramionach, jak starego kolegę.

— Dostałem wasz znaczek w ubiorku na Tour de Pologne. To był bardzo miły wyścig. Wzmógł ogromnie moją znajomość polskiego języka. W Londynie, w firmie rowerowej „Viking", w której pracuję, mam kolegów Polaków, którym musiałem wiele opowiadać o waszym kraju. Rano, kiedy się spotykamy przy robocie, zawsze mi mówią po polsku: — Jak się pan miewa mr Bob? — A ja odpowiadam: — Dziękuję, bardzo dobrze.

Te ostatnie zdania wypowiada p. Thom po polsku i cieszy się z tego jak małe dziecko. Prosimy go o scharakteryzowanie asów własnej drużyny. Wskazuje kolejno na swych pupilów i komentuje:

— To nasz najlepszy „konik" Bradley. Był już w Polsce. Przed 4 tygodniami został niezależnym i to będzie jego międzynarodowy debiut. Zdolna bestia, a wygląda jak niewinny studencik. Jest świetny na górskich odcinkach. A to (wskazuje na rudawego mocnego chłopca), **to Christison. Twardy Szkot i może jedyny z tej drużyny amator kandydat na mistrzostwa świata i igrzyska w Rzymie.**

Muszę panią zapoznać również z naszym „sputnikiem", mechanikiem lobertem, który pracuje dla swych kolegów — kolarzy w pocie czoła. Sputnikiem przezwali go Niemcy podczas wyścigu dookoła NRD, bo tak błyskawicznie naprawiał defekty naszym kolarzom.

— Czy będzie pan dążył do powtórzenia sukcesu z 1952 roku?

— Chciałbym, ale nie mam już więcej szwagierek!

— ???

— No, bo widzi pani, po zwycięstwie Steela zaprosiłem go do siebie do domu, poznał tam siostrę mojej żony, miłość od pierwszego spojrzenia i w ten sposób zostaliśmy szwagrami. Ale żoną więcej sióstr nie ma i moi chłopcy żartują, że nie dostaną już w nagrodę za zwycięstwo drugiej szwagierki, więc nie warto się męczyć.

Klewcowa boli serce

Doskonały kolarz radziecki **KLEWCOW** stoi oparty o drzewo i z melancholią przygląda się krzątaninie na terenie kwater kolarskich w Pankow.

— Czemu pan taki smutny?

— Jutro odlatuję z Sajchudżinem do Moskwy, więc mi smutno. Człowiek tak polubił ten Wyścig i tak się napracowałem, żeby w nim uczestniczyć. Ale co robić, kiedy w reprezentacji może być tylko sześciu. Będę w Moskwie zaciskał kciuki dla moich kolegów i śledził tak dobrze znaną mi trasę, ale serce boli...

E. Cunge

MUNIO

Fot. Archiwum „PS"

W ŚWIECIE kolarskim mówi się o nim — Munio. Nie wiadomo właściwie dlaczego, bo przecież nie jest to skrót od imienia Eugeniusz. Zresztą mniejsza o to. Wszelkie przezwiska są niewątpliwym dowodem popularności. I rzeczywiście — Munio jest na pewno jednym z najpopularniejszych w polskim kolarstwie ludzi. I to już z górą od 30 lat. Jego charakterystyczne powiedzonka znane są szeroko w światku dwóch kółek. Pamięć o jego sukcesach z „dni chwały" żywa jest do dziś wśród starszego pokolenia kolarzy, młodsze zaś styka się z nim stale przy okazji wyścigów i treningów.

Gdyby jednak ktoś niewiele miał z kolarstwem do czynienia, na wszelki wypadek przedstawiamy: **EUGENIUSZ MICHALAK**, przed wojną czołowy kolarz szosowy i torowy, dziś trener kolarski Gwardii. **I tu od razu można dodać, że p. Michalak jest najstarszym bodaj trenerem kolarskim w Polsce. Oczywiście nie wiekiem, lecz stażem. On właśnie, będąc jednym z asów kolarskich kraju, prowadził pierwsze zorganizowane treningi w tej dyscyplinie sportu.**

Było to w roku 1939. Dziś może się to nam wydawać dziwne, ale wtedy, mimo olbrzymiej popularności sportu kolarskiego, nieznane były planowe i organizowane treningi. Każdy przygotowywał się do startów na własną rękę, po prostu jeżdżąc na rowerze. Funkcja trenera nie istniała. Toteż prawdziwą rewelacją stanowiła notatka, jaka ukazała się w „Kurierze Porannym" wiosną 1939 roku. Małe ogłoszenie, że w dniu takim a takim znany, doświadczony kolarz Eugeniusz Michalak poprowadzi trening kolarski dla wszystkich chętnych.

Na pierwszą zbiórkę — wyznaczoną ją koło Muzeum Narodowego w Alejach Jerozolimskich — stawiło się z rowerami 8 chłopców. Już po 4 treningach Michalak musiał wezwać do pomocy kolegów Napiera i Popończyka nie mogąc sobie dać rady z liczącą ponad 50 osób i stale powiększającą się grupą.

Taki był początek kariery trenerskiej Eugeniusza Michalaka, do której powrócił już na stałe w roku 1950, jako trener kolarzy Gwardii. Skoro jednak zaczęliśmy o początkach, sięgnijmy do lat znacznie odleglejszych, do roku 1924, który był początkiem całej kariery kolarskiej Michalaka. O swym pierwszym w życiu starcie opowiada sam bohater naszego reportażu:

— Był to wyścig dla niestowarzyszonych, organizowany przez czasopismo „Stadion" Miałem wtedy 16 lat Mieszkałem przy ul. Dobrej. Rower był marzeniem każdego chłopaka z Powiśla. Było nas siedmiu — przyjaciół z podwórka, kandydatów na przyszłych asów szos i torów. Wykombinowaliśmy sobie jakoś rowery, montując je pracowicie z różnych części. Tego dnia już o godz. 6 rano staliśmy w ogonku, by zapisać się na wyścig.

Startowało 312 zawodników. Trasa 25 km. Anin — Wiązowna — Anin. Zająłem 72 miejsce. No tak, oczywiście ten pierwszy start nie wypadł, jak należy. Ale nie zraziłem się. Przeciwnie, jeździłem uparcie i startowałem we wszelkich możliwych wyścigach. Wtedy organizowano dużo zawodów tego typu. Szło mi coraz lepiej. Pamiętam, że wygrałem wyścig straży ogniowej w Nowym Mieście i byłem mocno zakłopotany, co zrobić z nagrodą — workiem mąki. Bo takie były nagrody — prosiak, kura, kaczka...

W następnym roku startowałem już jako zawodnik Sokoła i odniosłem pierwszy poważniejszy sukces, zajmując 11 miejsce w ogólnopolskim wyścigu na przełaj.

Rozpoczęta w ten sposób kariera kolarska Eugeniusza Michalaka potoczyła się już całkiem gładko. Od sukcesu do sukcesu, od zwycięstwa do zwycięstwa. W roku 1926 startuje już w najwyższej klasie — w licencji, kończąc sezon zdobyciem mistrzostwa Polski Sokoła. W roku 1927, występując w barwach WTC, osiąga pierwszy wielki życiowy sukces — drugie miejsce w mistrzostwach szosowych Polski we Lwowie, przegrywając o gumę do zwycięzcy Walińskiego. Dzięki temu wynikowi wyjeżdża do Niemiec jako reprezentant Polski na mistrzostwa świata. Zapalenie płuc wynikłe wskutek zaziębienia podczas treningu, uniemożliwiło mu ten pierwszy start za granicą. Mimo długiej przerwy w startach Michalak kończy ten rok zwycięstwem w wyścigu zamknięcia sezonu.

Od tego czasu Eugeniusz Michalak utrzymuje się stale w najwyższej czołówce kolarskiej kraju. Nie ogranicza się do szos, specjalizuje się również w jeździe na torze i w jeździe za motorami, odnosząc i tutaj poważne sukcesy. Jako sport uzupełniający uprawia też w zimie jazdę szybką na lodzie. W dyscyplinie tej przez długie lata był jednym z najpoważniejszych konkurentów Kalbarczyka.

Ale my wrócimy na szosę. Rok 1928, obfitujący jak i inne w szereg mniejszych lub większych triumfów, był jednak w jednym z ważniejszych punktów bardzo dla Michalaka pechowy. Zapytany o najdramatyczniejszy moment w swojej karierze sportowej, p. Eugeniusz bez namysłu zaczyna mówić o swym starcie w pierwszym Wyścigu Dookoła Polski.

— Wyścig ten był dla nas wszystkich wielkim przeżyciem. Szczęście uśmiechnęło się do mnie z początku — wygrałem pierwszy etap. Na drugim wyprzedził mnie w klasyfikacji Więcek. Do VII etapu jechałem na drugim miejscu, rywalizując z liderem. I wreszcie przyszedł pechowy etap Katowice — Poznań.

Czułem się doskonale. Jak zwykle wstałem rano i starannie przygotowałem rower...

Tu przerwiemy na chwilę opowieść — mała wstawka. Otóż chcemy przypomnieć coś, co było tak charakterystyczne dla Michalaka. Ponieważ w owych czasach z wyścigiem nie jechała, jak dziś, chmara pomocników, mechaników itp., każdy kolarz musiał sam dbać o swój rower. Przeglądu i niezbędnych napraw dokonywano przeważnie po skończonym etapie, do późnej nocy dłubiąc niejednokrotnie przy rowerach, których miało się na drugi dzień dosiąść. Ale Michalak miał inny system. Po skończonym etapie zjadał kolację i szedł spokojnie spać i dopiero na drugi dzień, znakomicie wypoczęty, zrywał się skoro świt i pracował przy swoim rowerze. We wszelkich wyścigach znany był jako „ranny ptaszek".

...a więc przygotowałem rower i wystartowałem pełen najlepszych nadziei. Jechało mi się znakomicie, byłem stale w czołowej grupie. Pierwszy wpadłem do Siewierza, gdzie zorganizowano lotny finisz. Pierwszy przerwałem taśmę, ale... meta była na samym zakręcie. Jechałem na wielkim gazie i nie wyszedł mi wiraż. Pojechałem prosto i w olbrzymim pędzie wpadłem w szeregi dzielnej orkiestry strażackiej, uświetniającej mój sukces jakimś marszem. Prosto w te trąby...

Kolano było poważnie rozbite. Usiłowałem jechać dalej ale nie mogłem. Płacząc jak dziecko wycofałem się z wyścigu, który mogłem nawet wygrać...

Na szczęście nie wszystkie Wyścigi Dookoła Polski były dla Michalaka pechowe. Już w następnym... Ale i o drugim Tour de Pologne usłyszymy króciutką historię.

— Daleko nam było w tych czasach do takich warunków, jakie dziś mają kolarze — wygodne hotele, opieka i pomoc na każdym kroku. Ale to, co przygotowali nam organizatorzy po etapie Lwów — Lublin, było nawet dla nas, zahartowanych i mało wymagających, zaskoczeniem. Nocleg na strzelnicy — słoma, koce i prześcieradła. Kąpiel na miejscu systemem konewkowym. Żołnierze wchodzili na podwyższenie i polewali nas z góry lodowatą wodą. Na drugi dzień połowa zawodników była przeziębiona.

Zrobiliśmy sobie więc tzw. neutralny etap. Do Brześcia wystartowaliśmy na drugi dzień jak na majówkę. Jechaliśmy spacerkiem, po drodze był zresztą znakomity punkt odżywczy w posiadłościach hrabiego Tyszkiewicza — po prostu wytworne przyjęcie — kurczaki, kaczki, sałatki. Zjedliśmy spokojnie i bez pośpiechu. Do Brześcia wjechaliśmy w eleganckim szyku, trzymając się za ramiona, ustawieni w kolejności klasyfikacji ogólnej wyścigu. Ja jechałem jako drugi...

Oto niektóre najważniejsze wydarzenia w karierze kolarskiej E. Michalaka:

2 miejsce w szosowych mistrzostwach Polski w roku 1927 we Lwowie.

Start w Olimpiadzie roku 1928 w Amsterdamie (32 miejsce).

2 miejsce w WDP w roku 1929.

Trzykrotne zdobycie mistrzostwa Polski w wyścigu na przełaj — w r. 1929 w Warszawie, w r. 1930 we Lwowie i w r. 1931 w Warszawie.

Długodystansowe mistrzostwo Polski na torze w roku 1932.

Trzykrotne mistrzostwo Polski w szosowym wyścigu drużynowym w latach 1933, 1934 i 1935 (drużyna Fortu Bema: Napierała, Wasilewski, Starzyński, Michalak).

Rekord Polski na 100 km w jeździe za motorami w roku 1935.

Co uważa Eugeniusz Michalak za swój największy życiowy sukces?

— Chyba to, że przez długie lata utrzymywałem się w równej, wysokiej formie. I byłem przy tym bardzo wszechstronny, jeździłem na szosie i na torze, i tu i tam będąc zaliczany do czołówki. Cieszę się, że po skończeniu ze startami, nie musiałem stracić kontaktu z kolarstwem, które weszło mi na zawsze w krew. Myślę, że zawsze pozostanę wierny temu sportowi.

Magdalena Liszewska

Fot. „PS" E. Warmiński